Dziedzictwo kulturalne narodu, wiedzę opartą o zasady marksizmu-leninizmu w ręce ludu polskiego!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: [illegible] 385-10; — Telefon administracji 587-60 — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz. od 8—16, w soboty od 9—15

Czwartek, 2 grudnia 1948

Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 332 Kraków Rok 57

Podziękowanie Ambasady ZSRR w Polsce

„Ambasada ZSRR w Polsce wyraża z polecenia Rządu Radzieckiego wdzięczność wszystkim społecznym, partyjnym, związkowym i kulturalnym organizacjom i zespołom oraz [illegible] za gratulacje i życzenia, przesłane Rządowi Radzieckiemu i osobiście Generalissimusowi Józefowi Stalinowi z okazji 31 rocznicy Wielkiej Listopadowej Rewolucji Socjalistycznej."

Pierwsi w marszu do Socjalizmu

Prezydent R. P. dziękuje górnikom

Delegacja załogi kopalni Zabrze-Wschód w Warszawie

WARSZAWA. — Prezydent R. P. przyjął 30. 11. w Belwederze delegację górników kopalni Zabrze — Wschód i działaczy robotniczych Zabrza.

Przewodniczący Komitetu PPR kopalni Zabrze — Wschód i wicedyrektor tej kopalni tow. Kranze - Krasowiecki złożył Obywatelowi Prezydentowi [illegible] o wykonaniu przez górników kopalni Zabrze — Wschód, inicjatorów czynu przedkongresowego, ich zobowiązań przed terminem. Przekazując Obywatelowi Prezydentowi najserdeczniejsze pozdrowienia od całej załogi, a przede wszystkim od przodowników pracy, ob. Kranze - Krasowiecki złożył zapewnienie, że górnicy kopalni Zabrze — Wschód nie ustaną w swych wysiłkach nad dalszym podnoszeniem produkcji i że wyprodukują jeszcze w roku 1948 — 150 tysięcy ton węgla ponad plan.

Sekretarz Komitetu Dzielnicowego PPR Zabrze — Śródmieście tow. J. Ratajczak wręczył Ob. Prezydentowi w imieniu robotników Zabrza album pamiątkowy, ilustrujący odbudowę kopalni i zawierający portrety przodowników pracy.

Po przyjęciu meldunku, Prezydent R. P. powiedział, m. in.:

„PRZEKAŻCIE WSZYSTKIM ROBOTNIKOM ZABRZA, CZŁONKOM PARTII ROBOTNICZYCH I BEZPARTYJNYM, A PRZEDE WSZYSTKIM ZAŁODZE I PRZODOWNIKOM PRACY KOPALNI ZABRZE — WSCHÓD MOJE SERDECZNE POZDROWIENIA I GORĄCE PODZIĘKOWANIA ZA ICH WSPANIAŁY CZYN PRZEDKONGRESOWY. GÓRNICY ZABRZA, INICJUJĄC WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY, A NASTĘPNIE POCIĄGAJĄC ZA SOBĄ CAŁĄ KLASĘ ROBOTNICZĄ DO WYKONANIA CZYNU PRZEDKONGRESOWEGO, DOBRZE ZAPISALI SIĘ W HISTORII POLSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO. ŻYCZĘ WAM, ABYŚCIE ZAWSZE KROCZYLI W PIERWSZYCH SZEREGACH POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ, W JEJ MARSZU DO SOCJALIZMU".

W skład delegacji wchodzili towarzysze: J. Kranze - Krasowiecki, sekretarz Komitetu kopalnianego PPR i wicedyrektor kopalni Zabrze — Wschód, J. Cholewa — przodownik pracy, S. Włodarski — przodowy rębacz, [illegible] — I-szy sekretarz Komitetu [illegible] PPR, [illegible] — przewodniczący Oddziału Zw. Zaw. Górników w Zabrzu i Ratajczak — pierwszy sekretarz Komitetu Dzielnicowego PPR Zabrze — Śródmieście.

Niezmiennie na Jałcie i Poczdamie

opiera się polityka ZSRR wobec Niemiec

BERLIN. — Przywódca SED, Grotewohl, podzielił się na konferencji prasowej z dziennikarzami swymi wrażeniami z pobytu w Moskwie podczas święta Rewolucji Listopadowej. Grotewohl oświadczył, że na przyjęciu z okazji rocznicy Rewolucji Listopadowej członkowie delegacji niemieckiej, zaproszeni do Moskwy na uroczystości, mieli okazję odbycia rozmowy z ministrem Mołotowem.

Minister Mołotow — powiedział Grotewohl — zakomunikował, że rząd radziecki będzie co do joty wypełniał uchwały [illegible] i krymskie. Minister [illegible] równocześnie zaznaczył, że [illegible] popiera koncepcję [illegible] państwa niemieckiego i zmierza do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. W rok po zawarciu traktatu pokojowego — oświadczył min. Mołotow delegatom niemieckim — wszystkie wojska okupacyjne powinny być z Niemiec wycofane.

Niktnie chce czytać kłamstw SFIO

PARYŻ. — Organ francuskiej partii pseudosocjalistycznej Bluma SFIO „Le Populaire", pomimo subsydiów, otrzymywanych z zagranicy, jest w tak ciężkim położeniu finansowym, że prawie cały sztab redakcyjny otrzymał wymówienia. Poza tym dziennik, który poprzednio wychodził na czterech pełnych stronach, obecnie został zredukowany do dwóch stron o połowę mniejszych.

Prezydent Wenezueli w więzieniu

CARACAS. — Po rewolcie sołdateski wenezuelskiej w kraju chwilowo panuje spokój. Były prezydent Venezueli Gallegos został uwięziony w gmachu szkoły wojskowej, gdzie znajduje się pod wzmocnioną strażą. Inni byli członkowie rządu przebywają w więzieniu.

Czang-Kai-Szek nie wierzy w utrzymanie [illegible]

Ewakuacja Nankinu

Ostatnia linia obrony pęka pod naporem wojsk ludowych

NANKIN. — Według ostatnich wiadomości, w ciągu grudnia mają być ewakuowane z Nankinu najwyższe urzędy i biura władz Kuomintangu i tak: Tsungtonfu, t. zn. biuro prezydenta Republiki, oraz Juan wykonawczy i Juan prawodawczy mają się przenieść do Kantonu, trzy pozostałe Juany, t. zn. sądowy, kontrolny i badawczy — do Czungkingu.

Poza tym Czang Kai Szek wydał rozkaz ewakuacji rodzin wojskowych i miał oświadczyć, że sam zajmie się obroną Nankinu.

PARYŻ — Jak donosi Agencja France Presse, sztab lotnictwa wojsk Czang Kai Szeka wydał rozkaz o przeniesieniu wszystkich biur sztabu oraz personelu z Nankinu na Formozę w przeciągu 10 dni.

SZANGHAJ — Oddziały armii demokratycznej zdobyły znajdujące się w odległości 160 mil od Nankinu miasto Koczeng, ważny węzeł kolejowy. W ten sposób wojska demokratyczne pod dowództwem generała Czengyi i Liu po Czeng mają otwartą drogę do Pengpu — ostatniej fortecy nacjonalistycznej w drodze do Nankinu, której zdobycie jest obecnie kwestią dni, a może i godzin. Wojska demokratyczne [illegible] obecnie miasto Sincziao w odległości 18 mil od Pengpu. Oddziały demokratyczne przeforsowały [illegible] rzekę Kwei.

Rewelacje amerykańskiego dziennikarza

Wielka finansjera torpeduje projekty

zwołania „Wielkiej Czwórki" w sprawie Niemiec

NOWY JORK — Znany publicysta amerykański Stone zamieścił w „New York Star" artykuł, w którym stwierdza, że różnice między Związkiem Radzieckim, a mocarstwami zachodnimi w sprawie Berlina sprowadzałą się obecnie do problemów technicznych. Największą przeszkodą w rozwiązaniu tego zagadnienia jest gen. Clay. Stone, powołując się na miarodajne źródła waszyngtońskie, ujawnia istnienie rozbieżności między gen. Clayem, a Departamentem Stanu. Departament Stanu był od początku przeciwny wprowadzeniu marki zachodniej do Berlina lecz Clay, korzystając z poparcia kół finansowych i wojskowych, postawił Departament Stanu wobec faktu dokonanego i wprowadził markę zachodnią do Berlina.

Stone podaje, że niektóre czynniki w Waszyngtonie chętnie widziały by porozumienie w sprawie Berlina [illegible] wprowadzenia marki radzieckiej w Berlinie. Sprzeciwia się temu [illegible] Wall Street. Koła wielkiej finansjery obawiają się [illegible] ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w [illegible] tu zagadnienia niemieckiego. Konferencja taka pokrzyżowałaby wszystkie plany odbudowy przemysłu niemieckiego przez Wall Street. Z tych względów Clay wystąpił z koncepcją zwrotu Niemcom przemysłu Zagłębia Ruhry, aby jeszcze bardziej utrudnić ewentualne porozumienie w sprawie Niemiec. Polityka faktów dokonanych Claya — stwierdza Stone — zmierza więc do torpedowania wszelkich możliwości porozumienia.

USA montują pakt atlantycki

LONDYN (PAP) — Dzienniki donoszą, że przedstawiciele krajów, wchodzących w skład Unii Zachodniej, zakończyli narady nad projektem t. zw. „paktu północno-atlantyckiego". Dalsze konferencje na ten temat toczyć się będą w Waszyngtonie.

Dzienniki podkreślają, że koła amerykańskie i waszyngtońskie usiłują skłonić Norwegię, Danię, Islandię, [illegible] do przystąpienia do projektowanego paktu.

Przed rozłamem i dezorganizacją administracji berlińskiej przez Anglosasów

ostrzega marsz. Sokołowski

BERLIN. Marszałek Sokołowski wysłał do głównodowodzącego brytyjskimi wojskami okupacyjnymi w Niemczech, generała Robertsona list, w którym zwraca uwagę na [illegible] w sektorach zachodnich [illegible] komendantów tych [illegible], zmierzającą do zdezorganizowania i wprowadzenia rozłamu w [illegible]kich organach zarządu miejskiego.

„Jak wiadomo — stwierdza pismo — władze radzieckie w Berlinie niejednokrotnie podkreślały konieczność zachowania jedności Berlina i nalegały na przeprowadzenie demokratycznych wyborów w całym Berlinie.

Tymczasem zamiast jednolitych demokratycznych wyborów, wyznaczono na [illegible] grudnia oddzielne wybory komunalne w zachodnich sektorach Berlina, które będą przeprowadzone w warunkach po[illegible] i nie gwarantują [illegible] zachowania swobód demokratycznych. Separatystyczne wybory sektorów zachodnich mają jedynie na celu skłócenie zjednoczonych organów władz miejskich i zmierzają do stworzenia oddzielnego magistratu w sektorach zachodnich. Magistrat taki umożliwi niekontrolowaną gospodarkę zachodnich władz wojskowych i stanie się poparciem dla antydemokratycznych jawnie reakcyjnych elementów.

Władze radzieckie nie mogą na to zezwolić i nie będą tolerować antydemokratycznych elementów, zmierzających do wprowadzenia rozłamu w zarządzie miejskim Berlina. Komendantura radziecka będzie tak jak uprzednio współpracować w ochronie jedności Berlina i stworzenia warunków zapewniających normalną działalność wszystkim demokratycznym przedstawicielom samorządu berlińskiego.

SED nie dopuści do rozbicia Berlina

BERLIN. — W dniu 28 ub. m. rozpoczęła swe obrady konferencja delegatów socjalistycznej partii jedności (SED) z terenu wielkiego Berlina.

Pierwszy z mówców Wilhelm Pieck podkreślił na wstępie, iż w obecnym decydującym dla Berlina [illegible] należy wszelkimi siłami dążyć do pokrzyżowania planów anglo-amerykańskich i ich niemieckich satelitów, dążących do przeprowadzenia rozdziału miasta.

„Musimy wszystko uczynić, ażeby przygotowywany rozłam Berlina nie został dokonany — powiedział Pieck. Nie jesteśmy sami, po naszej stronie stoi Związek Radziecki i ludowe demokracje. Przechodząc do omówienia struktury partii, Pieck wskazał, iż powinna ona stać się organizacją najściślej związaną z pracującymi masami."

„Pokój, chleb i wolność“

oto hasła demokratów niemieckich

Pod tytułem „Pokój, chleb i wolność" zamieścił dziennik „Vorwaerts" na pierwszej stronie hasło socjalistycznej partii jedności (SED) przeciwko podżegaczom wojennym i rozłamowcom. SED domaga się na- [illegible] utworzenia ogólnoniemieckiego demokratycznego rządu i wzywa wszystkich berlińczyków do powstrzymania się od udziału w [illegible]

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

La tribune des Nations

„Dla Francji istotnym [illegible] przemysł Ruhry [illegible] umiędzynarodowiony i nie powrócił do Niemców. Jasnym [illegible] ze obaw opinii francuskiej przed [illegible] wzrosły jeszcze bardziej z powodu radykalnego przestawienia polityki amerykańskiej wobec Niemiec. Podczas gdy na konferencji poczdamskiej delegat amerykański nalegał na ograniczenie produkcji stali Zagłębia Ruhry do 1,8 miliona ton rocznie, ponieważ wyższa produkcja stanowiłaby niebezpieczeństwo dla pokoju światowego, to dziś gen. Clay — gubernator amerykański w Niemczech nie [illegible] się nawet ukryć, że byłby gotów [illegible] zezwolenia Niemcom wszystkich [illegible] i ułatwień w celu podniesienia ich potencjału przemysłowego. Poziom produkcji stali [illegible] zaoczono już na poziomie 7 milionów ton rocznie, ale niemieckie kartele nalegają na [illegible] tej kwoty do 14 milionów ton. O ile W. Brytania patrzy na to niechętnie, ale tylko z powodów obawy przed konkurencją niemiecką, o tyle Francuzi muszą uważać Zagłębie Ruhry jako potencjalny arsenał nowych nacjonalistycznych i militarystycznych Niemiec".

Tygodnik francuski stwierdza rezygnację, że z powodu zaangażowania się Francji w pomoc marshallowską i w pakt atlantycki, jej protesty przeciw polityce anglosaskiej wobec Niemiec nie będą uwieńczone pomyślnymi rezultatami. Tym niemniej

„trudności z Francuzami dopiero zaczynają się". Tak brzmi utrzymany w tonie filozoficznym prasowy komentarz amerykański w związku z ostatnim protestem Paryża".

Grali na ciemnocie i niskich instynktach

Proces o zajściu w Kamieńsku

demaskuje właściwych autorów prowokacji

ŁÓDŹ — W dniu 29 b. m. Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi przystąpił do [illegible] ratorów i sprawców pobicia studentów Uniwersytetów polskich, dokonujących z ramienia Ministerstwa [illegible]

Na ławie oskarżonych zasiedli: [illegible] Izabella Dukowicz, Kiźlik Józef — kupiec hurtowy nabiału i bogacz wiejski z Kamieńska, Strzelecki Kazimierz — sklepikarz z Kamieńska, właściciel dużej gospodarki, Obst Władysław — bogaty rzeźnik z Gorzkowic, Obst Wacław — pokątny handlarz bydła, Wysocki [illegible] sław — bogaty [illegible] z Gorzkowic i właściciel domu. Oskarżeni stanowią współdziałającą ściśle ze sobą i chroniącą się nawzajem grupę inspiratorów zajść, którzy wykorzystali zarówno autorytet duchownego, jak i swe stanowisko majątkowe dla [illegible] stało uświadomionych mieszkańców Gorzkowic i Kamieńska do bicia studentów, działających z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Poza nimi na ławie oskarżonych zasiadło czterech otumanionych przez inspiratorów zajścia uczestników napadu na studentów: Moneta Jan, Olchowski Józef, Roczek Józef, Strzelecki Czesław.

Pierwszy dzień przewodu sądowego, w czasie którego składało zeznania 9 oskarżonych, oświetlił ogólny przebieg zajść oraz nikczemną rolę poszczególnych oskarżonych, wygrywające swe wpływy bogatych ludzi do otumanienia i podburzenia ciemnej miejscowej ludności przeciwko studentom.

Nowe władze miejskie

[illegible] całej dawnej stolicy Niemiec

BERLIN — W sektorze radzieckim odbyło się nadzwyczajne posiedzenie [illegible] miejskiego Berlina pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego zarządu Ottomara Geschke.

Na posiedzeniu tym na wniosek bloku partii demokratycznej uchwalono [illegible] domagające się ustąpienia obecnego zarządu miejskiego i utworzenia nowych władz tymczasowych do chwili odbycia demokratycznych wyborów w [illegible] Berlinie. [illegible] podkreślił, że obecny zarząd miejski nie spełnia swych obowiązków i nie robi nic, by zabezpieczyć żywotne interesy ludności miasta.

Następnie wybrano Fryderyka Eberta, syna pierwszego prezydenta Republiki niemieckiej, [illegible] czasowym [illegible]

Członkowie zarządu miejskiego, reprezentujący sektory zachodnie Berlina, nie byli obecni [illegible] siedzeniu.

Mówcy stwierdzili konieczność usunięcia członków [illegible] dujących się w służbie [illegible] zachodnich i ustanowienia prawdziwie demokratycznego zarządu miejskiego dla całego Berlina.

Sprawa Palestyny w komisji politycznej ONZ

PARYŻ. — W komisji politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych rozpatrywano w dalszym ciągu sprawę Palestyny.

Premier Libanu rząd El Solh wypowiedział się przeciwko jakiemukolwiek planowi podziału, odrzucając zarówno plan Bernadotte'a, jak rezolucję ONZ 29 listopada 194[illegible] Oświadczył on, że, jego zdaniem podział Palestyny doprowadzi jedynie do nowych konfliktów i do wojny domowej. Również delegat Egiptu [illegible] Bej wypowiedział się [illegible] wko wszelkim planom podziału Palestyny.

AMMAN — Na podstawie porozumienia między stronami walczącymi [illegible] lokalny rozejm w [illegible] W poniedziałek w mieście panował zupełny spokój. Oczekuje się, że podobny rozejm zawarty zostanie na odcinkach przyległych do Jerozolimy.

Połączenie TUL-u z ZSCh

WARSZAWA — Zarządy Główne Związku Samopomocy Chłopskiej i Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych zgodnie z wytycznymi Głównej Komisji do Spraw Kultury opracowują obecnie zasady i formy włączenia do ZSCh. tych działów pracy TUL-u, które miały na celu prowadzenie masowej akcji kulturalno-oświatowej na wsi, jak: świetlice, domy ludowe i uniwersytety ludowe. Aby uniknąć zahamowania prac kulturalno - oświatowych Zarządy Główne obu organizacji starają się połączenie to przeprowadzić jak najszybciej. Powołana została specjalna komisja, która opracowuje techniczne sposoby połączenia. Praca jej zostanie w najbliższym czasie zakończona a wnioski przedstawione do akceptacji Głównej Komisji do Spraw Kultury.

Skupienie w Związku Samopomocy Chłopskiej całej masowej akcji kulturalno-oświatowej na wsi pozwoli na uzgodnienie, ujednolicenie i rozszerzenie działalności na tym odcinku.

Rozłam w kościele katolickim

na Węgrzech

BUDAPESZT. Według doniesień prasy węgierskiej, biskup Scanad, jednej z największych diecezji na Węgrzech, Andrzej Hamvas, wydał zakaz odczytywania w przyszłości listów pasterskich prymasa Węgier, kardynała Mindszenty'ego z ambon kościołów, podlegających jego jurysdykcji. Biskup Hamvas w swym oświadczeniu wyraził nadzieję, że Kościół katolicki „spełniać będzie swe zadania u boku mas pracujących".

W Szeget odbył się wielki wiec młodzieży katolickiej, na którym licznie byli reprezentowani studenci uniwersytetu, który wystąpił przeciwko polityce, uprawianej przez kardynała Mindszenty'ego.

Aktor - konfident gestapo

stanie przed sądem w Lublinie

WARSZAWA. Przed Sądem Okręgowym w Lublinie stanie wkrótce aktor, Jan Orsza-Łukasiewicz, oskarżony o współpracę z Gestapo.

Oskarżony będąc kierownikiem kawiarni aktorów w Lublinie utrzymywał ścisłe stosunki z gestapowcami, przyjmował ich w swoim mieszkaniu i często jeździł z nimi do Warszawy. Prowadzona przez niego kawiarnia „U aktorów" uważana była powszechnie za ekspozyturę Gestapo.

W czasie okupacji [illegible] w Lublinie aktor z Katowic Bieniaszkiewicz. Orsza pytał go kiedyś o szczegóły dotyczące jego [illegible] Następnego dnia Bieniaszkiewicz został aresztowany i osadzony na Majdanku gdzie go po pewnym czasie zamordowano.

Łukasiewicz podejrzany [illegible] również o zadenuncjowanie swojej znajomej, aktorki Marii Szczepanej, która pewnego razu wręczyła [illegible] gazetki podziemnej. Po pewnym czasie Szczepana aresztowano w [illegible] kowie i przewieziono do [illegible] Jeden z badających ją [illegible] powiedział w czasie [illegible] że dowody był tu Orsza [illegible] by o niej wszystko wiedział [illegible] 9-czesną uwięziono następnie w Ravensbrueck.

W lutym 1943 roku Orsza otworzył w Warszawie kawiarnię „Flipa", gdzie zatrudniał konfidentów Gestapo, Zajączkowskiego. Również ta kawiarnia zyskała sobie opinię filii Gestapo.

Pijackie awantury żołnierzy USA

w Dziedzicach

Jak podaje „Trybuna Robotnicza" Dziedzice — stacja docelowa polskich transportów repatriacyjnych na Górnym Śląsku, stała się w ubiegły poniedziałek widownią pijackiej awantury, której głównymi „bohaterami" byli żołnierze armii Stanów Zjednoczonych, napastujący mieszkańców tej spokojnej osady.

Pijany sierżant amerykański John Muehler — pisze „Trybuna Robotnicza" — przybył w południe 22 listopada do kiosku spożywczego ob. Chrząszcza, przy placu Dworcowym w Dziedzicach. Amerykanin który znajdował się w nastroju zaczepnym, począł napastować czyniących w sklepie zakupy obywateli.

Kiedy właścicielka sklepu poczęła domagać się zapłaty, pijany sierżant kopnął ją kilkakrotnie w brzuch. Ekspedientka sklepowa — Maria Kampna — otrzymała od Amerykanina kilka ciosów w twarz.

Zawiadomiona przez syna właścicielki sklepu Milicji Obywatelska wysłała na miejsce patrol, który uderemni! dalsze wystąpienia amerykańskiego sierżanta, doprowadzając go nieuzbrojonego na posterunek MO.

W kilka minut później, [illegible] unek, gdzie zatrzymano pijaka, wtargnęło z nabitą bronią w ręku [illegible] innych żołnierzy [illegible] ykańskich, którzy usiłowali odbić Muehlera. „Odsiecz" znajdowała się również w stanie nietrzeźwym.

Milicjanci rozbroili pijanych, stwierdzając, iż broń ich [illegible] dowana, niezabezpieczona.

Wszyscy trzej żołnierze amerykańscy należą do jednostki HGFCT 7810 STU, Nuernberg Military Post. Obok sierżantów Muehlera i Bobyl zatrzymany został również trzeci uczestnik zajścia — kapral Ronald Lee.

Pogrzeb Raoula Koczalskiego

POZNAŃ. W Poznaniu odbył się w dniu 29 listopada 1948 r. pogrzeb prof. Raoula Koczalskiego. Po nabożeństwie w kościele św. Marcina, orszak pogrzebowy udał się przed Konserwatorium Muzyczne. Rząd R. P. reprezentował minister Kultury i Sztuki, który podkreślił w przemówieniu zasługi Zmarłego wielkiego polskiego pianisty, propagatora kultu Chopina i wybitnego kompozytora.

W imieniu Prezydenta R. P. minister Dybowski odznaczył pośmiertnie prof. Koczalskiego krzyżem komandorskim Polski Odrodzonej. Z kolei przemawiali przewodniczący Wojewódzkiej [illegible] Kultury Michał Szalagan, prof. Wiełhorski oraz rektor Konserwatorium Poznańskiego Sikorski.

Mówcy podnosili zasługi [illegible] jego na polu organizacji życia [illegible] zycznego i wychowania nowego pokolenia pianistów. Uroczystość zakończyło „Requiem Aeternam" [illegible] go Kondukt, poprzedzony przez delegacje wyższych uczelni, ruszył następnie na cmentarz Jeżycki, gdzie trumnę [illegible] polskiego muzyka złożono do grobu.

Pogrzeb odbył się na koszt państ[illegible]

Nowe strajki na horyzoncie gospodarczym Franci

PARYŻ (PAP) — Strajk marynarzy w Marsylii trwa w dalszym [illegible] które nie mogą wskutek strajku odpłynąć. Również w Dunkierce i Bordeaux robotnicy portowi kontynuują [illegible] robotnicy [illegible] do pracy gdyż uwzględniono ich żądania.

[illegible] podwyżki płac. Postulaty te dotyczą podniesienia sumy, określającej minimum egzystencji, oraz przyznania 15 proc. premii od produkcji.

W Paryżu toczą się rokowania między pracownikami handlowymi a pracodawcami w sprawie polepszenia warunków pracy. O ile postulaty pracowników handlowych nie zostaną uwzględnione, proklamowa- [illegible]

[illegible] we Franc[illegible]

Strajk zakończony - walka trwa

PARYŻ. — Zgodnie z decyzją władz związkowych, górnicy francuscy wrócili w poniedziałek do pracy. Górnicy udali się do kopalń z pocztami sztandarowymi, śpiewając Marsyliankę.

W kołach związkowych podkreśla się, że 56-dniowy strajk górników był najdłuższym w dziejach strajków tej kategorii pracowników we Francji. Zaznacza się że strajk górników, który przyniósł 25 proc. podwyżkę emerytur górniczych, oraz przyznanie specjalnego dodatku premiowego, przyczynił się wydatnie do zwycięstwa innych kategorii strajkujących pracowników, jak: gazu, elektryczności, metalowców, oraz robotników portowych.

Opór rządu, który nie chciał [illegible] ze strajkującymi górnikami, przyniósł Francji znaczne straty. Dzienniki donoszą, że straty te wynoszą około 6 miliardów ton węgla.

Akcja solidarnościowa na terenie Francji trwa w dalszym ciągu. Zbiórka pieniężna przekroczyła 302 miliony franków.

„Franc Tireur" stwierdza, że problem płac i cen nie został rozwiązany. Dotyczy on nie tylko górników, lecz całej francuskiej klasy robotniczej.

„Combat" zaznacza, że walka mas pracujących o polepszenie warunków bytu znajdzie niewątpliwie swój wyraz w różnej formie w ciągu najbliższych tygodni.

„Humanite" podkreśla, że górnicy wykazali wspaniałego ducha bojowego i wyjątkową solidarność. Dziennik przypomina, że rząd francuski uprawiał terrorystyczne metody wobec strajkujących. Górnicy w okresie strajku znaleźli się w niezwykle trudnej sytuacji materialnej. Nie posiadali oni żadnych zapasów żywności, gdyż płace nie starczą im nawet na zaspokojenie najbardziej elementarnych potrzeb. Z zaciśniętymi zębami wrócili do pracy. Kierownictwo związków zawodowych uznało, że należy przegrupować siły i prowadzić walkę o byt górników pod inną formą.

„Humanite" przypomina, że górnicy walczyli nie tylko o swoje prawa, [illegible] o poprawienie warunków bytu całej klasy robotniczej. Rząd odrzucił postulaty górników, wiedząc, że w istocie rzeczy postulaty te reprezentują żądania całego świata pracy. Mimo swego uporczywego [illegible] rząd zmuszony jednak został do zaspokojenia postulatów [illegible] metra, robotników portowych. Górnicy Francji umożliwili w ten sposób innym kategoriom pracowników polepszenie warunków bytu i przygotowali [illegible] dla [illegible] podniesienia stopy [illegible] wszystkich pracujących.

Strajk górników — stwierdza „Humanite" — przyczynił się do podniesienia świadomości politycznej ruchu demokratycznego Francji. Wzbogacił on górników o dalsze doświadczenia. Politycy socjalistyczni ujawnili wobec opinii publicznej swoje prawdziwe oblicze konsekwentnych agentów reakcji i zagranicznego imperializmu. W świadomości narodu francuskiego utrwaliło się przekonanie, że ci, którzy odrzucili żądania górników i terroryzowali ich — są wrogami Republiki. (w)

R 59548

Górnicy z Zabrza stwierdzają:

Klasa robotnicza – gospodarzem Polski

Inicjatywa przedterminowego wykonania planu w formie akcji „Czynu Kongresowego" wyszła z kopalni „Zabrze-Wschód" i słusznie górnicy tej kopalni mogą się szczycić, że z ich wspaniałej myśli i twórczego rozmachu zrodziła się nowa forma współzawodnictwa, która wiąże w harmonijną całość wysiłki poszczególnych współzawodników zorganizowanych zespołów oraz całych załóg dużych warsztatów produkcyjnych, kopalń, hut i fabryk.

Pierwszeństwo górników zabrzańskich, którzy pragnąc uczcić moment Zjednoczenia dwóch odrębnych dotychczas partii robotniczych — przyczyniła się równocześnie do przyśpieszenia tempa naszego rozwoju gospodarczego, jest niezaprzeczalne i ze wszech miar godny uznania. Na szczególne ponadto podkreślenie zasługuje fakt, że wykonując przed terminem swoje zasadnicze zobowiązanie bezpośrednio po jego realizacji zapowiadają podwyższenie swej normy dodatkowego zobowiązania co do przekroczenia tegorocznego planu produkcyjnego. Zobowiązali się wydobyć do końca roku ponad plan 150 tys. ton, obecnie twierdzą, że ich ambicja będzie dać więcej i niewątpliwie i te przyrzeczenia będą przez nich zrealizowane.

Uznając i należycie doceniając inicjatywę załogi kopalni „Zabrze-Wschód" trzeba jednak równocześnie zaznaczyć, że powstać ona mogła tylko w tej atmosferze, która została wytworzona w nowych warunkach Polski Ludowej. Wspaniała inicjatywa górników zabrskich jest nierozdzielnie związana z tym nowym rytmem pracy, nowym pojęciem pracy, które zrodziły się w zupełnie zmienionej rzeczywistości.

Tę myśl wyrażają górnicy sławnej dziś w Polsce kopalni w liście skierowanym do obydwu sekretarzy generalnych dwóch partii robotniczych, które już za kilkanaście dni będą stanowiły organiczną całość." „Takie wyniki mogliśmy osiągnąć tylko dzięki świadomości, że my, górnicy, razem z hutnikami i wszystkimi ludźmi pracy jesteśmy gospodarzami nowej Polski...".

Tak w ujęciu górników wygląda źródło ich natchnienia i motor ich wysiłków. Dlatego właśnie ich inicjatywa znalazła powszechne zrozumienie i na ich wezwanie odpowiedziały wzmożonym wysiłkiem załogi zakładów produkcyjnych w całej Polsce. Inicjatywę górników podjęli hutnicy, metalowcy, włókniarze i pracownicy wielu innych przemysłów. Podchwycili ją kolejarze we wspaniałym wyścigu o większy załadunek towarów i zwiększone bezpieczeństwo przejazdów. Ta sama inicjatywa jest realizowana w efektywnych osiągnięciach w różnych innych dziedzinach.

— Więcej, lepiej i szybciej — oto hasło, które nie tylko zostało rzucone, nie tylko rozlega się szeroko po całej Polsce, ale jest realizowane w codziennej praktyce. Świadczą o tym zewsząd nadchodzące meldunki, które podają ścisłe cyfry wykonanych i przekroczonych planów.

W codziennym wysiłku milionowych mas ludu pracującego buduje się nowa Polska, którą pragniemy umocnić na fundamencie socjalizmu, na wzrastającym znaczeniu i powadze naszego państwa, na dobrobycie mas pracujących.

W zmienionych warunkach nowej rzeczywistości zginęły nieodłącznie rekwizyty okresu przedwojennego. Nie znany jest dzisiaj narodowi polskiemu marazm, zniechęcenie i niewiara w jutro. Nie straszą nas widma kryzysów i zastojów, które straszliwym ciężarem spadały na barki klasy robotniczej. Nie martwimy się obecnie, że grozi nam zamykanie fabryk i równoczesne wyrzucanie na bruk tysięcy zrozpaczonych robotników, których rodziny stawały w obliczu nędzy i głodu, podczas gdy fabrykanci mieli zagwarantowane milionowe dochody z kas potężnych karteli. Zerwaliśmy bezpowrotnie z ohydą ustroju, w którym właściciele fabryk za to właśnie, że zamykali zakłady i pozbawiali pracy robotników otrzymywali najrozmaitsze odszkodowania, wszelkiego rodzaju „postojowe" i jeszcze się mieli prawo skarżyć, że od sum uzyskanych w ten zbrodniczy sposób państwo nie ma prawa ściągania podatków. Chcieli mieć zagwarantowany czysty zysk z bezrobocia i nędzy robotniczej.

Ta przeszłość została obalona rewolucyjnym zrywem mas pracujących, które obecnie w zupełnie odmienionych warunkach budują nową Polskę, w której przysługują im prawa gospodarzy, budują Polskę Socjalistyczną.

Przewodnie idee pracowników państwowych

Z obrad plenum zarządu głównego związku

W Stolicy toczą się obrady plenum zarządu głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych. Z ramienia KCZZ w obradach udział biorą: sekretarz generalny tow. pos. Ćwik, sekretarze Gebert i Jędrzejewski oraz kierownik wydziału samorządowego Gallus.

Przewodniczący Związku tow. poseł Bancerz, omówił wytyczne programu pracy na r. 1949, podkreślając, że nie wolno tolerować w szeregach związkowych jawnych lub ukrytych wrogów Polski Ludowej. Nie wolno tolerować nieróbstwa i marnotrawienia czasu, a przede wszystkim bezdusznej biurokracji. Ponadto konieczne jest uaktywnienie mas członkowskich oraz wzmocnienie dyscypliny organizacyjnej.

Sekretarz gen. Związku tow. Kołaczkowski, omówił pracę kulturalno-oświatową kładąc szczególny nacisk na konieczność pogłębiania świadomości klasowej wśród najszerszych mas członkowskich i upowszechnienia ideologii marksizmu-leninizmu.

Sekretarz KCZZ, tow. Jędrzejewski, omówił następnie znaczenie ruchu zawodowego. Mówiąc o solidarności z międzynarodowym ruchem zawodowym prelegent oświadczył:

„Polska klasa robotnicza czynami dokumentuje swą solidarność z wszystkimi, którzy stoją na straży jedności światowego ruchu zawodowego i którzy walczą o swe prawa".

L. Winowski

Oszczerstwo a rzeczywistość

Ostatnio „Głos Ameryki" i BBC rozpowszechniają niewiarygodne bzdury i oszczercze kłamstwa o krajach Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej. Prześcigając się w niewybrednej propagandzie obie korporacje radiowe fabrykują u siebie na miejscu mnóstwo niedorzeczności, lub zapożyczają je z gazet amerykańskich i angielskich. I im głupszy jest wymysł, z tym większym trzaskiem i hukiem wypuszcza się go na fale eteru.

Źródłem tych oszczerstw jest wrogi stosunek do krajów demokracji ludowej, wywołany tym, że kraje te przestały być pionkami w rękach imperializmu międzynarodowego i prowadzą niezależną politykę wewnętrzną i zagraniczną dla dobra swoich narodów.

Całkiem niedawno radio londyńskie w audycji niemieckiej nadało bezceremonialne kłamstwo warszawskiego korespondenta BBC.

Jeśli wierzyć korespondentowi BBC, to w Polsce członków wszystkich partii politycznych „ogarnął lęk" w związku ze zjednoczeniem Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej. Polscy chłopi „zatrwożeni" są faktem, że rząd przystąpił do pracy nad podniesieniem i przebudową rolnictwa w imię interesów pracującego chłopstwa i że udaremnia on zakusy elementów kapitalistycznych i spekulacyjnych na wsi.

Cóż wymysły korespondenta BBC są szczególnie charakterystyczne właśnie teraz, kiedy cała Polska żyje pod znakiem ogromnego ożywienia politycznego i rozmachu produkcyjnego. Ożywienie to wywołane jest zbliżającym się Kongresem Zjednoczeniowym Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej. Współzawodnictwo pracy w fabrykach, w transporcie i w kopalniach, rozwijające się na cześć Kongresu z każdym dniem nabiera większego rozmachu. Ten prawdziwie ogólnonarodowy ruch rozpoczęty z inicjatywy górników kopalni Zabrze-Wschód dał już wielkie wyniki.

Nigdy jeszcze w Polsce nie było tak jednomyślnego dążenia członków obu partii robotniczych do zjednoczenia swych wysiłków, w celu budowania nowego życia w interesach całej ludności pracującej.

Nie „lęk" i nie „niepokój" panuje w narodzie polskim, jak to chciał przedstawić korespondent BBC. Wszystkie warstwy narodu polskiego przepojone są głęboką wiarą w słuszność wybranej przez Polskę drogi. Ta wiara i ta pewność opiera się przede wszystkim na wybitnych sukcesach w dziele odbudowy i rozwoju gospodarki i kultury narodowej.

Wiele krajów wschodnio-europejskich może pozazdrościć Polsce tempa odbudowy i rozwoju. W ciągu ostatnich lat gościło w Polsce nie mało delegacji zagranicznych. Byli tam górnicy francuscy i parlamentarzyści angielscy, dziesiątki delegacji z krajów demokracji ludowej i ze Związku Radzieckiego. I wszyscy oni oddawali sprawiedliwość sukcesom demokracji polskiej. Pamiętamy, że nawet gazeta londyńska „Daily Mail", której nie można podejrzewać o sympatię dla krajów demokracji ludowej, pisała niedawno z jawnym niepokojem, że Polska wyprzedziła o wiele Anglię w podniesieniu stopy życiowej narodu i zagojeniu ran zadanych przez wojnę. Wszystko to jednak nie obchodzi najwidoczniej korespondenta BBC, któremu obcy jest elementarny obiektywizm.

Nie można jednakże stwierdzić, że naród polski nie ma żadnych podstaw do niepokoju. Podstawy takie istnieją, ale nie mają nic wspólnego z tymi, o których tak niedorzecznie donosi korespondent BBC.

Naród polski zaniepokojony jest antydemokratyczną i agresywną polityką prowadzoną nadal przez monopolistów amerykańskich i ich europejskich partnerów w Niemczech. Polityka ta, sprzeczna z uchwałami przyjętymi w Jałcie i Poczdamie, znalazła ostatnio wyraz nie tylko w odrzuceniu wniosków radzieckich w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu użycia broni atomowej, ale również w dyskusji nad t. zw. „statutem Zagłębia Ruhry", którego przyjęcie posłuży natchnieniem dla niemieckich zwolenników polityki odwetu.

Delegat polski na III sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ, omawiając uchwałę władz amerykańskich i brytyjskich o podporządkowaniu Zagłębia Ruhry kontroli niemieckiej, oświadczył w dniu 12 listopada w Komitecie Politycznym, co następuje: „Reprezentuję tu naród który dwukrotnie w życiu jednego pokolenia stał się ofiarą agresji niemieckiej, naród który ma z Niemcami dłuższą granicę niż jakikolwiek inny kraj. Oświadczam w imieniu Polski, że w związku z planami odrodzenia wojowniczych Niemiec w moim kraju panuje wielkie zaniepokojenie".

Takie są rzeczywiste przyczyny zaniepokojenia narodu polskiego, nie mające nic wspólnego z tymi, o których pisał korespondent BBC. Ale te istotne przyczyny pominął on rzecz prosta, wstydliwie milczeniem.

Korespondent BBC pominął również i inne zjawiska, widoczne dla każdego objektywnego obserwatora, a mianowicie to, że mimo histerii wojennej, rozpętanej przez zachłannych imperialistów amerykańskich, naród polski kroczy pewnie i zdecydowanie po drodze budowania społeczeństwa socjalistycznego. Pełen wiary w swoje zwycięstwo, naród polski wie bowiem doskonale, że w walce o triumf idei pokoju i demokracji nie jest on osamotniony i że siły obozu pokoju i demokracji są nieporównanie większe, niż siły agresji.

Przełamanie rogatek kulturalnych między wsią a miastem

celem polityki Rządu

„...W największym upośledzeniu kulturalnym żyją dziś w Polsce wielomilionowe masy biedoty wiejskiej małorolnego i częściowo średniorolnego chłopstwa. Upośledzenie to jest nie tylko wynikiem wiekowego zacofania i prymitywizmu chłopskiej gospodarki rolnej, lecz przede wszystkim niedbałości o byt i kulturę mas chłopskich ze strony rządów obszarniczo - kapitalistycznych, które żerowały na krzywdzie małorolnego chłopa polskiego.

Państwo Ludowe musi naprawić tę krzywdę i to upośledzenie kulturalne wsi, ponieważ są one największym hamulcem w szybkiej przebudowie Polski."

(Z przemówienia Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, wygłoszonego w dniu otwarcia jesiennej sesji sejmowej.)

Minister Kultury i Sztuki, Stefan Dybowski, udzielił wywiadu, w którym zobrazował dotychczasowe prace i zamierzenia rządu w dziedzinie upowszechnienia kultury na wsi.

— Odrobienie wiekowych zaniedbań oświatowych i kulturalnych wsi — mówił minister — jest naszą wielką troską. Posiadamy obecnie 1 049 bibliotek samorządowych, liczących 2 590 000 tomów, podczas gdy przed wojną było w bibliotekach gminnych 1 700 000 tomów. Do końca 1949 r. liczba bibliotek podniesie się do 3 700 z 3 i pół mil. tomów, co da nam przeciętnie jedną książkę na 5 mieszkańców wsi, podczas gdy przed wojną jedna książka przypadała na 33 mieszkańców wsi.

Wieś mało- i średniorolnych chłopów dobrze zrozumiała, jak potężnym narzędziem jest kultura w prowadzonej przez nią walce przeciw kapitalistom wiejskim, ośrodkiem reakcji i wstecznictwa duchowego.

Liczba świetlic, wynoszących obecnie około 19 000 z 223 tys. uczestników, wzrośnie w roku 1955 do liczby 25 000 z 279 tys. uczestników. Wybudujemy w tym czasie 200 wzorowych domów kultury kosztem półtora miliarda złotych, a na wyposażenie 24 tys. wiejskich domów kultury wydamy w tym okresie 1 miliard 380 milionów złotych.

Świetlice wiejskie, domy kultury i cały ruch kulturalny winny być szkołą wychowania obywatelskiego w duchu Polski dzisiejszej, w duchu przemian, do których Polska idzie, w duchu prawdziwej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

W planie prac Ministerstwa na najbliższą przyszłość [illegible] nam wielki cel — odjęcie chłopa nieustannego jarzma pracy, wyzwolenia kobiety [illegible] obowiązków domowych.

— Dalsze drogi rozwoju „kultury wiejskiej", to przede wszystkim przełamywanie „rogatek kulturalnych między wsią a miastem", wciąganie wsi w orbitę oddziaływania kultury ogólnonarodowej i pobudzenie klasowych sił twórczych w celu włączenia jej wkładu w ogólny dorobek kulturalny narodu. Kultura i sztuka staną się ważnym narzędziem walki o nową, socjalistyczną wieś polską — zakończył swe [illegible] min. Dybowski.

Wanda Wasilewska u tramwajarzy

Przy[illegible] ludzi Związku Radzieckiego dla Narodu Polskiego

WARSZAWA. 29 ub. m. odbyło się zebranie tramwajarzy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych na Woli, na które przybyła Wanda Wasilewska w towarzystwie I sekretarza Komitetu Warszawskiego PPR tow. Zawadzkiego. Licznie zebrani pracownicy MZK zgotowali Wandzie Wasilewskiej owacyjne powitanie.

Wanda Wasilewska wygłosiła dłuższe przemówienie, w którym nawiązała m. in. do swej przedwojennej pracy [illegible] warszawskich, następnie zobrazowała codzienne życie człowieka Zw. Radzieckiego, podkreślając serdeczne uczucia przyjaźni, jakimi darzą naród polski ludzie Zw. Radzieckiego.

Przemówienie Wandy Wasilewskiej zebrani nagrodzili hucznymi oklaskami.

Rozpoczęto montaż ostatniego przęsła

mostu Śląsko-Dąbrowskiego

WARSZAWA. 30 ub. m. rozpoczęto montaż ostatniego tj. szóstego przęsła mostu Śląsko-Dąbrowskiego, ustawiając na filarach pierwszy z elementów konstrukcji tego przęsła wagi 35 ton.

Brygady ciesielskie zakończyły ustawianie jarzm, drewnianych rusztowań pod ostatnie przęsło. W dalszym ciągu trwa rozbiórka blachownic i kratownic przy przęsłach już zmontowanych. 9 brygad nitujących kończy już nitowanie trzeciego i czwartego przęsła.

LITERATURA / SZTUKA / KULTURA

Rozwój kultury robotniczej na Węgrzech

Wyzwolenie Węgier spowodowało ogromny rozmach na polu upowszechnienia kultury robotniczej.

Wyniki osiągnięte dotychczas w tej akcji są imponujące na każdym polu. Gdy do konkursu amatorskiego zespołów teatralnych w 1946 r stanęło 30 amatorskich zespołów metalowców i 24 amatorskich zespołów włókniarzy, w r. 1948 bierze już udział w konkursie [illegible] metalowców i 40 włókniarzy. [illegible] czas gdy program roku 1946 obejmował sztuki typu kabaretowego, w r. 1948 w programach amatorskich zespołów teatralnych widnieją wybitne dzieła węgierskiej literatury scenicznej, sztuki klasyczne, komedie Moliera, utwory Szekspira. W 1945 r. istniało w całym kraju 30 robotniczych zespołów aktorskich, obecnie liczba ta wzrosła do 238. Jeszcze w r. 1945 tańce ludowe były w programach zakładowej kultury robotniczej, czymś [illegible] znanym, w roku 1946 w konkursie tańca bierze już udział 20 amatorskich zespołów fabrycznych, w bieżącym — 60. Według ostatnich danych na terenie całego kraju działa już 81 zakładów zespołów tanecznych.

Pierwsze nagrody konkursowe przypadły w udziale w przeważającej części zespołom robotniczym.

Rozwój śpiewu chóralnego ilustrują następujące cyfry. Związek Śpiewaczy liczył w 1946 r 33 zespoły chóralne, dziś liczba chórów fabrycznych sięga 300. W konkursie śpiewaczym 1947 [illegible] ze sobą 33 chóry fabryczne. W konkursie urządzonym w br. w Budapeszcie wystąpiło 58 chórów, w tym 25 zespołów przemysłu metalowego.

Kolejarze dysponowali w r. 1945 jedną orkiestrą, dziś posiadają ich 21. Pracownicy sektora komunikacji zorganizowali 12 zespołów orkiestrowych. Również inne grupy fachowe posiadają własne orkiestry. Szkoły muzyczne, utrzymywane przez kolejarzy pocztowców i fabrykę Mavag są przepełnione.

Kształceniem utalentowanych robotników zajmuje się niedawno powstała specjalna Szkoła Sztuk Pięknych i istniejące przy zakładach pracy szkoły malarstwa i rysunku. W ramach wystaw objazdowych Zw. Zaw. Kolejarzy daje swym członkom możność zapoznania się w wagonach wystawowych z cennymi dziełami malarstwa.

Zamiłowanie do literatury wśród robotników szerzy 58 czynnych na terenie całego kraju fabrycznych kół literackich.

Rozwijająca się kultura mas pociąga za sobą konieczność wychowywania nowych kadr instruktorskich. Odpowiednie kursy prowadzone są przez poszczególne związki zawodowe.

Przyszłą drogę rozwoju życia kulturalnego jasno określa program kultury Węgierskiej Partii Pracujących „trzeba skończyć z monopolem oświatowym warstw posiadających, trzeba uprzystępnić jak najszerszym masom pracującego ludu wykształcenie, ogólną wiedzę fachową [illegible] skarby postępowej ogólnoludzkiej i narodowej kultury".

Węgierska Kronika Kulturalna

Stołeczna Galeria Sztuki w Budapeszcie organizuje retrospektywną wystawę obrazów Miklosa Barabasza (1810 — 1899), jednego z najwybitniejszych artystów węgierskiego odrodzenia, który wykonał m. in. setki portretów wybitniejszych działaczy tego okresu.

* * *

W 120 rocznicę urodzin Tołstoja. Towarzystwo Przyjaźni Węgiersko-Radzieckiej zorganizowało wspólnie ze Związkiem Literatów Węgierskich uroczystą akademię ku czci Tołstoja. Zorganizowano równocześnie wystawę, gromadzącą wszystkie węgierskie wydania dzieł wielkiego pisarza, artykuły o jego twórczości, fotografie etc.

* * *

[illegible] znany kompozytor węgierski [illegible] Zerkovitz, autor około 50 operetek oraz licznych piosenek, które zdołały wyprzeć modne w tym [illegible] niemieckie.

* * *

Utworzono w Budapeszcie Instytut Nauk Pedagogicznych, którego zadaniem będzie opracowanie teoretycznych i praktycznych zagadnień wychowania.

* * *

W [illegible] malarzy węgierskich Józefa Koszta, odznaczonego ostatnio nagrodą im. Kossutha. Artysta związany od długich lat z życiem wsi węgierskiej, obiera dla swych prac głównie tematy wiejskie.

* * *

Upaństwowiona wytwórnia filmowa w Budapeszcie przygotowuje film p. t. „Skrawek ziemi" przerobiony z powieści pisarza chłopskiego Pawła Szabo. Akcja filmu rozgrywa się w r. 1930 i obrazuje walkę małorolnych z wyzyskującymi ich obszarnikami i bogaczami wiejskimi.

Na marginesie „Tygodnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej"

Wybitni muzycy węgierscy

W ramach Tygodnia Przyjaźni Polsko - Węgierskiej bawili w Polsce wybitni muzycy węgierscy: skrzypek Edward Zathureczky, pianista Stefan Antal i artysta opery Mikołaj Szekely.

Podajemy poniżej sylwetki artystów węgierskich.

Edward Zathureczky urodził się w r 1903 w Słowacji, studiował w Budapeszcie u znakomitego skrzypka Hubaya. Od r. 1935 jest profesorem, a od r 1943 — dyrektorem Akademii Muzycznej (Konserwatorium) w Budapeszcie. W latach przedwojennych koncertował we wszystkich niemal krajach Europy i w Ameryce

Po ostatniej wojnie kontynuuje występy zagranicą, m. in. w Szwecji, we Włoszech, w Holandii i Anglii. Do stałego repertuaru artysty należą m. in. sonaty Beli Hartoka, które grywa od 18 lat.

Jako pedagog rozwinął i udoskonalił skrzypcową szkołę mistrzowską Hubay'a. Przed wojną i po drugiej wojnie światowej uczniowie klasy mistrzowskiej Zathureczky'ego zdobywają liczne nagrody na konkursach międzynarodowych.

Michał Szekely ur. w 1901 r. studia śpiewacze ukończył w Akademii Muzycznej im. Fr. Liszta w Budapeszcie, gdzie od r. 1924 jest członkiem zespołu Opery Państwowej.

Jest też niezwykle cenionym wykonawcą wielkich oratoriów. Szekely cieszy się wielkim powodzeniem nie tylko w Europie, lecz i w Ameryce; w latach 1947 — 1948 występował w Metropolitan Opera w Nowym Jorku i w innych wielkich miastach Stanów Zjednoczonych.

Posiada w swym repertuarze prawie wszystkie role basowe światowej literatury operowej.

Stefan Antal ur. w r. 1909 w Budapeszcie, studia ukończył w Wiedniu i w Berlinie. Po wyzwoleniu Węgier występował z dużym sukcesem w Szwecji, Pradze Czeskiej, w Rumunii i w Radio Warszawskim.

Stefan Antal jest profesorem budapeszteńskich średnich szkół muzycznych i klasy mistrzowskiej w Budapeszteńskiej Akademii Muzycznej im. Liszta.

Z okazji kongresu Rady Związków Zawodowych otwarto w salach parlamentu wielką wystawę dokumentacyjną, gdzie przy pomocy dokumentów, fotografii i wykresów statystycznych zobrazowano historię węgierskich związków zawodowych.

Władysław Orkan (1876 – 1930)

Poeta i pisarz ludu wiejskiego

27 listopada 1876 [illegible] Porębie Wielkiej w powiecie limanowskim urodził się Władysław Orkan (wł. nazwisko Franciszek Smreczyński) poeta i piewca Podhala.

Był dzieckiem ludu góralskiego — piewcą i malarzem niedoli chłopskiej. Osiadłszy wśród wiejskiej braci, pisał o doli i niedoli wsi polskiej, o twardym losie [illegible] podhalańskiego. [illegible] tematu w gwarze wielkiego [illegible]isla, lecz nagą prawdę o wsi. [illegible] stylem twardym i prostym, [illegible] w oczy całemu społeczeństwu. Znał prawdziwie wszystkie [illegible] wsi i jej bóle, przeżywał je od najmłodszych lat. Jako [illegible] wybitnie regionalny, pisarz Podhala, poruszał nietylko lokalne zagadnienia, ale sprawy, obchodzące wieś polską w ogóle. Nie przeszedł Orkan obok żadnego bólu, obok żadnej krzywdy, nie [illegible] sprawy, związanej z wsią i z niedolą ludu wiejskiego. Bohaterowie Orkana — [illegible] dowie kilkumorgowi, to komornicy, toczący bez przerwy walkę o życie z głodem.

Najpotężniejszymi dziełami w twórczości Orkana są „W Roztokach" (1903), „Pomór" (1910), „Drzewiej" (1912).

„W Roztokach" — to prześliczna opowieść o nauczycielu [illegible] terze chłopskim, Franku Rakoczym, który pragnąłby zaprowadzić szczęście i sprawiedliwość w swej rodzinnej krainie [illegible] równym podziale ziemi i pracy. Wypędzają go jednak z [illegible] „pupeicy", patrzący z nienawiścią na reformatora, pragnącego [illegible] zbawić gazdów gruntu na rzecz bezdomnych.

„Pomór" [illegible] powieść przejmująca okropnościami nędzy ludzkiej. Tłem powieści jest klęska głodu [illegible] wsi podhalańskiej [illegible] nieznana choroba, która pochłaniała całe masy ludzi. Orkan skupia naszą uwagę na jednej rodzinie i przedstawia dzieje jej zupełnego wyniszczenia.

„Drzewiej" [illegible] to obraz zamierzchłych wieków kiedyto góry porastała jedna niezmierzona puszcza dziewicza, nietknięta jeszcze stopą ludzką. Dzieło wielkiej miary, pełne przedziwnej piękności, [illegible] siłą tragizmu i mocą uczucia, które też zlewają się w jeden ton czaru niewypowiedzianego.

Uroku powieściom Orkana dodaje gwara podhalańska, którą się twórca szczęśliwie [illegible] posługuje.

[illegible] wszelkie [illegible] budzącej [illegible] myśli [illegible] jakimi drogami wieś iść [illegible] by zająć należne sobie miejsce.

Trzeba było kataklizmu dziejowego — tylu walk, i cierpień, tylu ofiar by ziściło się marzenie poety, by ten ciemiężony i upośledzony przez wieki chłop i komornik zyskał prawo [illegible] jaśniałoby oblicze Orkana, gdyby widział. jak dzisiaj chłop otrzymał ziemię i współudział w [illegible] dach. Zjednoczona demokracja [illegible] ska dała chłopu ziemię i [illegible] broni go przed wyzyskiem wiejskich kapitalistów i daje [illegible] ność dalszego rozwoju jego gospodarki

STANISŁAW JANIA

Rola i zadania Wojewódzkiej Rady Kultury

woj. śląsko-dąbrowskiego

(Artykuł nadesłany)

Zagadnienie popularyzacji kultury, zagadnienie pchnięcia jej na nowe tory, podejście do tych zagadnień z punktu widzenia socjalistycznego coraz silniej, coraz konsekwentniej nurtują opinię publiczną.

Nie ulega wątpliwości, że stoimy u progu ery budowy kultury socjalistycznej.

Tak olbrzymie skupisko robotnicze, jakim jest województwo śląsko-dąbrowskie ma w tworzeniu i przetwarzaniu kultury szczególnie ważne zadania do spełnienia.

Rozbicie opracowania zasadniczych zagadnień między poszczególne Związki Zawodowe, instytucje i organizacje powoduje chaos poczynań, nie wykorzystanie lub sprowadzenie na manowce wysiłków twórczych, częstokroć zagubienie wartości na rzecz miernoty, ubieganie się o tanie efekty, o notatkę w prasie, o osobiste odznaczenie wreszcie w wielu wypadkach marnotrawstwo środków materialnych

Powstanie na tym terenie jednego ośrodka dyspozytywnego, scentralizowującego tak zagadnienia teoretyczne jak i zapewniającego właściwe ich teoretyczne wykonanie nabiera charakteru pierwszorzędnej wagi.

Ośrodkiem tym winna się stać Wojewódzka Rada Kultury.

Oczywiście nie sposób oznaczyć granic zainteresowań Wojewódzkiej Rady Kultury, gdyż wytyczają ją konkretne potrzeby, niemniej wypada zastanowić się nad kilkoma zagadnieniami, które bezwątpienia powinne się znaleźć w tych granicach. Np. sprawa teatrów.

Zadania teatrów śląskich włącznie z operą stania się teatrami szerokich mas pracujących, przede wszystkim robotniczych, zbiegają się z ambicjami kierownictwa tych placówek stania się takimi właśnie teatrami. Wojewódzka Rada Kultury powinna mieć bezpośredni wpływ na ustalanie repertuaru tych teatrów. Winna ona po przez swoich członków, praktycznych pracowników na niwie kulturalno-oświatowej, poprzez ankiety, wywiady itp. badać opinię publiczną w celu zebrania odpowiedniego materiału teoretyczno-badawczego jak i celem ewentualnych doraźnych zmian, względnie celem specjalnego spopularyzowania danego przedstawienia, wreszcie celem ewentualnego ograniczenia jego wystawienia. Wojewódzka Rada Kultury winna również opracowywać i wydawać już to w formie artykułów w prasie, już to w formie osobnych druków recenzje z danego przedstawienia odbiegające od szablonu zwykłej, prasowej recenzji, natomiast dostępne dla lajka, i umożliwiający mu odniesienie pełnej korzyści z oglądanego spektaklu. Podobne uwagi, co do zadań Woj. Rady Kultury można odnieść do organizacji życia muzycznego przede wszystkim Filharmonii Katowickiej.

Nie może pozostać poza orbitą ingerencji Woj. Rady Kultury zagadnienie filmu. Momenty komercyjne w polityce filmowej powinny zejść na drugi plan przed momentami wychowawczymi, propagandowymi i politycznymi. Ogonki przy kasach, to jeszcze nie dowód wartości filmu! Ponadto pewne ośrodki w terenie wymagają z takich czy innych względów szczególnego uwzględnienia. Bardzo wiele ma tu do zrobienia kino objazdowe. Dla właściwego wywiązania się z swych zadań, Okręgowa Dyrekcja „Filmu Polskiego" powinna pozostawać w stałym kontakcie z Wojewódzką Radą Kultury i uwzględniać jej zalecenia. Tak samo żywe kontakty winny z Woj. Radą Kultury utrzymywać wszelkie organizacje artystyczne, jak Zw Zaw. Literatów, Zw. Zaw. Plastyków i td.

Rada Kultury powinna mieć zapewniony wpływ na program radiowy o ile chodzi o sprawy związane z zagadnieniami kulturalnymi naszego województwa

Przy Radzie Kultury winna istnieć odpowiednia poradnia dla rozwoju popularyzacji kultury a przede wszystkim dla rozwoju życia świetlicowego. Poradnia musiałaby być wyposażona w odpowiednią literaturę i materiał pomocniczy jak wykresy, plany, [illegible] wet w personel, który w razie potrzeby mógłby dane zagadnienie rozwiązać na miejscu.

Wreszcie działalność Rady Kultury musi znaleźć swój oddźwiek w prasie miejscowej w formie nie tylko sprawozdań statystycznych i zawiadomień o zebraniach ale przede wszystkim w formie fachowych artykułów i podejmowanych dyskusji.

Także zwoływanie zebrań dyskusyjnych, w których mieliby możność wypowiadać się nie tylko działacze na odcinku kultury ale na których możnaby usłyszeć głos szerokiej opinii publicznej — mogłoby dla sprawy upowszechnienia kultury odegrać poważną i pożyteczną rolę.

Tak więc - planowanie i koordynowanie całokształtu życia kulturalnego województwa winno być skupione w rękach Wojewódzkiej Rady Kultury, jako instancji najlepiej zorientowanej, w potrzebach i możliwościach ich zaspokojenia oraz najbardziej objektywnej. Wojewódzka Rada Kultury nie może pozostać na marginesie przeżywanej przez nas rewolucji, ale musi się stać na polu kulturalnym jej najlepszym orężem.

Główna przyczyna dotychczasowych braków spoczywa w błędach organizacyjnych Rada Kultury musi uzyskać pozycję oficjalną, uznaną przez kompetentne władze oraz odpowiednią podbudowę materialną, co umożliwi jej autorytatywne spełnienie zadań, zlikwidowanie rozmaitych ambicji i ambicyjek i całej panującej jeszcze w naszym województwie partyzantki kulturalnej.

Rada Kultury nie powinna się zagłębiać w szczegóły, ani wykluczać inicjatywy właściwych organizacji, winna jedynie tej inicjatywie pomagać i skierowywać ją na właściwe tory.

Wreszcie należy z całym naciskiem podkreślić, że w swojej działalności Wojewódzka Rada Kultury musi się zdecydowanie oprzeć o związki zawodowe i o przyszłą Zjednoczoną Partię.

MGR. B. KULCZYCKI

Sylwetki delegatów na Kongres Zjednoczeniowy

Tow. Cwik Tadeusz - sekretarz CKW PPS wybrany na Grodzkim Komitecie w Katowicach

Tow. Ćwik urodził się 21. 1. 1899 r. w Krakowie, gdzie ukończył szkołę powszechną. W 1915 r. wstępuje w szeregi PPSD. Po Zjednoczeniu SDKPiL z PPS-Lewicą zakłada pierwszą komórkę KPP. Niezależnie od działalności politycznej tow Ćwik znajduje czas na pogłębianie swej wiedzy. Uczy się bez przerwy. W roku 1919 zostaje aresztowany [illegible] działalność rewolucyjną. Po wyjściu z więzienia kontynuuje pracę polityczną, kierując ruchem młodzieży komunistycznej.

W 1923 r. bierze czynny udział w powstaniu robotników krakowskich [illegible] do więzienia. Po odbyciu kary ro[illegible]yna [illegible] na terenie ruchu zawodowego, jako jeden z nielicznych wówczas organizatorów lewicy związkowej. W 1925 r. wybrany zostaje wiceprzewodniczą[illegible] na Konferencji Podhalańskiej [illegible] ny, Budowlany, Gastronomiczny i inne. Z Podhala przenosi się w roku 1926 do Zagłębia Dąbrowskiego.

W Zawierciu zostaje sekretarzem Związku Młodzieżowego, a nastę[illegible] [illegible]y Związków Zawodowych. W tym okresie organizuje strajki górników i metalowców. Z końcem 1926 r. zostaje aresztowany w Będzinie i skazany za działalność rewolucyjną na 4 lata więzienia. Apelacja zmniejsza [illegible] wyrok na 2 lata. Po odcierpieniu kary władze sanacyjne nie dopuszczają tow. Ćwika jako kandydata na posła. Tow. Ćwik zostaje w tym czasie z-cą sekretarza generalnego Zarządu Głównego Chemików. W połowie 1929 r. zostaje wybrany na I Zjeździe PPS-Lewicy Sekretarzem Generalnym.

W 1930 roku zostaje ponownie aresztowany i w procesie sosnowieckim skazany na 4 lata więzienia. Po odbyciu kary zostaje sekretarzem nielegalnego Centralnego Wydziału Zawodowego Krajowej Lewicy Związkowej. W r. 1936 organizuje Międzynarodowy Kongres Pokoju.

Po wybuchu wojny domowej w Hiszpanii organizuje biura werbunkowe, a następnie wyjeżdża do Hiszpanii, jako polityczny dowódca Brygady Polskiej. Po bitwie pod Saragossą dowództwo powierza Mu kierownictwo polityczne 45 Dywizji, następnie kierownictwo polityczne 21 Korpusu im. Llanowa. Po zakończeniu wojny w Hiszpanii wyjeżdża do Francji. W okresie wojny polsko-niemieckiej organizuje polskie oddziały. W Londynie klika sanacyjnych oficerów usuwa go z korpusu oficerskiego za haniebne czyny (udział w wojnie hiszpańskiej). Tow Ćwik zajmuje się wówczas pracą polityczną w szeregach PPS.

W latach 1944-45 organizuje powrót do kraju. Po powołaniu Rządu Jedności Narodowej zostaje mianowany sekretarzem Ambasady Polskiej w Londynie. Po powrocie do kraju w roku 1945 zostaje członkiem Rady Naczelnej PPS i członkiem CKW. Równocześnie obejmuje stanowisko Dyrektora Departamentu Ogóln. Min. Pracy i Opieki Społecznej, a następnie zostaje prezesem Główn. Urzędu Inwalidzkiego.

Obecnie jest członkiem Rady Naczelnej Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, posłem na Sejm, członkiem Przyjaźni Polsko-Hiszpańskiej, wiceprzewodniczącym [illegible] łecznej Pomocy Walki Grecji, [illegible] ceprzewodniczącym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej i całego szeregu innych instytucji społecznych.

Tow. Ćwik cieszy się na Śląsku wielką popularnością, czego najlepszym dowodem była konferencja Grodzka PPS w Katowicach, na której zgromadzeni elektorzy przyjęli kandydaturę tow. Ćwika z entuzjazmem. (s)

Tow. Salcewicz Józef

Wiceminister Przemysłu i Handlu

delegat Grodzkiego Komitetu PPS w Katowicach

Urodził się 13 lipca [illegible] Dynaburg jako syn dzierżawcy rolnego. W 19[illegible] ukończył szkołę handlową w Palso[illegible] 1919 zapisał się na Wydział Chemiczny Politechniki Ryskiej. [illegible] w PW [illegible] Politechniki Warszawskiej. Studiując do 1930 r. zajmował rozmaite stanowiska.

W [illegible] r. [illegible] szym a[illegible] przy katedrze Chemii Fizycznej, gdzie pracował do [illegible] habilitował się na doktora nauk technicznych. W międzyczasie pracował naukowo, wydając [illegible] drukiem i w latach 1930-31 i 1931-32 był nauczycielem chemii w gimnazjum im. T. Czackiego w Warszawie. Od 1935 r. do 1937 pełnił funkcję kierownika działu Węglowego w Chemicznym Instytucie Budowlanym w Warszawie, a następnie w hucie Pokój w Nowym Bytomiu, jako szef koksowni, do września 1939 r.

W okresie okupacji pracował w Warszawie w spółdzielni Spożywczo-Transportowej, następnie w Towa[illegible]e Eksploatacji Torfowisk i w [illegible] chemicznej N. Leszczyńs[illegible]

W 1941 r. wstąpił do grupy P.S. później do RPPS, a po rozłamie do PPS-lewica. W okresie powstania warszawskiego brał czynny udział w akcji prasowej PKWN. Po wyzwoleniu, po paromiesięcznej pracy w Śląsko-Dąbrowskiej Grupie Operacyjnej, objął funkcję zastępcy naczelnego dyrektora CZPH. Od I 1946 do VIII 1946 piastował stanowisko wicewojewody śląsko-dąbrowskiego, a następnie podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, które to stanowisko pełni do dnia dzisiejszego.

W PPS zajmował stanowisko: urzędującego wiceprzewodniczącego WK PPS, był członkiem Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na XXVI i XXVII kongresach PPS został wybrany członkiem Rady Naczelnej PPS. Był posłem do Krajowej Rady Narodowej, Jest prezesem Zarządu Głównego Ligi Morskiej i członkiem Rady Naczelnej Organizacji Technicznej (NOT) (s)

„Bezinteresownie przeprowadzimy pociąg na Kongres"

Uchwały maszynistów kolejowych w Poznaniu

WARSZAWA — Kolejarze z Poznania zawiadomili Biuro Kongresu Zjednoczeniowego, że na naradzie wytwórczej, jaka odbyła się w Poznaniu, w parowozowni głównej, maszyniści kolejowi zobowiązali się bezinteresownie i poza normalnymi obowiązkami przeprowadzić pociąg wiozący na Kongres delegatów z Poznania do Warszawy.

Pracownicy Giełdy w przededniu Kongresu

KRAKÓW (al) Pracownicy Giełdy Zbożowo-Towarowej w Krakowie, chcąc uczcić dzień Zjednoczenia Partii Robotniczych, postanowili jednomyślnie przyłączyć się do wyścigu pracy, zaproponowanego przez pracowników Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie:

przepracować w okresie od 29 11 do 2 12. br. dodatkowo po 1 godzinie dziennie;

złożyć jednorazowy datek w wysokości 1 proc. od swych miesięcznych poborów na Fundusz Odbudowy Warszawy;

zapisać się gremialnie do Zw. Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych z uwagi na fakt, że pewna część pracowników należy do innych Związków Zawodowych.

2525956 tys. zł oszczędności w przemyśle włókienniczym

WARSZAWA — W III kwartale br. przemysł włókienniczy zaoszczędził 2.525.956,— tys zł.

Największą sumę, wynoszącą 1.303.137.000,— zł uzyskano przez racjonalne użycie surowców i innych materiałów, potrzebnych dla produkcji. Wskutek podniesienia wydajności pracy zaoszczędzono 668.702,— tys. zł, przez podniesienie jakości wyrobów gotowych 216.511,— tys. zł, przez likwidację przerostów administracyjnych 232.960,— tys. zł oraz przez obniżenie ogólnych kosztów administracyjnych 104.646,— tys. zł.

Bojowe tempo współzawodnictwa

Ogromna większość zakładów pracy wykonuje swe zobowiązania przedkongresowe

WARSZAWA. Z całego kraju napływają meldunki o wykonaniu zobowiązań przedkongresowych przez zakłady pracy.

*

Pracownicy cukrowni „Szczecin" wykonali do 28. bm. 122 proc. przewidzianego planu przerabiając 322 q buraków. Zadeklarowany czyn przedkongresowy został przekroczony o 6 proc.

*

Państwowa Fabryka Superfosfatów i fabryka cementu Stołczyn oddały do użytku pracowników świetlice przyfabryczne, wykonując w ten sposób swe przedkongresowe zobowiązania.

*

Cegielnia „Zgoda" w Szczecinie wykonała w ramach zobowiązań przedkongresowych 125 proc. rocznego planu produkcji.

*

Na terenie Państwowych Zakładów Przemysłu Ogrodniczego trwają prace przy [illegible] hali fabrycznej. Do 8 grudnia hala znajdzie się pod dachem i będzie całkowicie oszklona. W myśl planu prace te miały być ukończone o dwa miesiące później. Z 54 ton kotłów do centralnego ogrzewania, które zobowiązano się wykonać ponad plan roczny, do tej pory wykonano już 31 ton, a budowa kompleksu cieplarni dla Zarządu Miejskiego jest na ukończeniu.

*

W myśl przedkongresowego [illegible]bowiązania załoga Państwowej Fabryki Makaronu miała do 8 grudnia wykonać roczny plan produkcji w 152 proc. Zobowiązanie to zostało wykonane 29 listopada, czyli na 9 dni przed uchwalonym terminem.

×

Nasycalnia materiałów drzewnych PKP ukończyła roczny plan produkcji 13 bm. tj. o dwa dni wcześniej niż przewidywało zobowiązanie przedkongresowe.

Do przedterminowego wykonania planu przyczynili się m. inn.: Józef Siemienjuch, Franciszek Marek, Aleksander Bielecki, Józef Kalinowski, Antoni Piekut, Konstanty Milewski, Marjan Wróblewski i Walenty Jasmiak. Robotnicy nasycalni materiałów drzewnych w Solcu Kujawskim osiągają we współzawodnictwie zespołowym 122 proc. normy, w indywidualnym zaś dochodzą do 150 proc. normy.

Poza planem pracownicy nasycalni zadeklarowali nasycenie do końca br. 8.000 m. sześć. drzewa.

×

W poszczególnych powiatach Dolnego Śląska odbyły się sesje sołtysów i wójtów z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych partii politycznych i organizacji społecznych. Na sesjach wystosowano apel do rolników o przedterminową wpłatę podatków.

Rolnicy odpowiedzieli [illegible] apel, współzawodnicząc w uiszczaniu podatku zarówno w gotówce jak i w zbożu. Akcja ta przybiera coraz większe nasilenie.

Przodują we współzawodnictwie powiaty: Lwówek, Lubań, Jelenia Góra, Żary i Trzebnica. Powjat Trzebnica zakończył w dniu 26 listopada wpłaty na FOR z tytułu podatku gruntowego tak w gotówce, jak i w naturze, zajmując pierwsze miejsce we współzawodnictwie przedkongresowym. Na drugim miejscu znajduje się powiat Żary, który zakończył wpłaty gotówkowe.

*

Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr. 4 wykonała uchwały podjęte przez załogę dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego do 29 bm. tj. dwa dni przed wyznaczonym terminem. Do dnia tego fabryka wyprodukowała 540.030 kg włókien ciętych.

*

Kopalnia „Bierut" wykonała roczny plan produkcji.

Załoga kop. „Bierut" wykonała 28 bm. roczny plan wydobycia węgla. Zobowiązania przedkongresowe zostały w ten sposób wykonane na jeden dzień przed oznaczonym terminem.

*

Kopalnia „Emma" należąca do Rybnickiego Zjednoczenia zrealizowała apel górników kopalni „Zabrze-Wschód" wykonując przedterminowo plan wyznaczony na dzień 30. listopada. Załoga kopalni postanowiła uczcić Kongres Zjednoczeniowy, przystępując do wydobycia ponadplanowego węgla.

Wieś w akcji kongresowej

KRAKÓW (WW) Pracownicy Inspektoratu Rolniczego Powiatowego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej w Limanowej zobowiązali się celem uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego, własnoręcznie uporządkować szereg obejść gospodarskich w powiecie, doprowadzając do porządku budynki, stajnie, gnojownie itd.

Akcja ta obejmie wyłącznie gospodarstwa najbiedniejsze, będąc niejako symbolem właściwego ustosunkowania się inteligenta pracującego do chłopa.

Równocześnie pracownicy Insp. Roln. Pow. Zarządu ZSCh w Limanowej, wzywają pracowników pozostałych Inspektoratów powiatowych z woj. krakowskiego, do podjęcia podobnych uchwał.

Polscy taternicy wyjadą do Szwajcarii

ZAKOPANE — Szwajcarski Instytut Lawinowy nadesłał do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zaproszenie do wzięcia udziału w kursie lawinowym, organizowanym w Szwajcarji w styczniu 1949 r.

[illegible] ten wyjedzie kilku członków pogotowia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego [illegible]

Otwarcie nowych laboratoriów

Badanie możliwości oszczędzania drewna

Odbyło się w Warszawie otwarcie laboratoriów Technologii Drewna i Badania Gruntów przy Instytucie Badawczym Budownictwa. W otwarciu wzięli udział wiceministrowie tow. Żakowski, Piotrowski i Iwanowski oraz bawiący w Polsce inżynierowie francuscy, którzy zainteresowali się nowym polskim edometrem do badania ściśliwości gruntu. Laboratoria mieszczą się na terenie SGGW i wyposażone są w nowoczesny, precyzyjny sprzęt badawczy. Laboratorium technologii drewna będzie badać możliwości oszczędzania drewna w budownictwie oraz prowadzić walkę z grzybem itp. Laboratorium badania gruntów zajmie się badaniami nad fizy[illegible]micznymi i mechanicznymi własnościami gruntów.

Robotnicy dyrektorami fabryk

ŁÓDŹ. Były tokarz w Fabryce Wodomierzy, tow. Sadowski, został powołany na stanowisko naczelnego dyrektora Fabryki Mechanizmów Zegarowych na Dolnym Śląsku.

Jednocześnie dyrektorem technicznym Fabryki Wodomierzy został drugi tokarz, tow. Miziołek.

Kat Rypina skazany na śmierć

RYPIN. Przed Sądem Okręgowym w Płocku na sesji wyjazdowej w Rypinie stanął okupacyjny „Kreisleiter" i „Landrat" powiatu rypińskiego, hitlerowiec Georg Will.

Akt oskarżenia zarzucał Willowi, iż w roku 1940 kazał rozstrzelać 76 Polaków, w tym 36 księży, 400 Polaków z jego rozkazu wywieziono do o[illegible]w koncentracyjnych. Z jego rozkazu także wywieziono do gett w Generalnej Gubernji resztki Żydów z pow. rypińskiego.

15 świadków przesłuchanych przez Sąd potwierdziło w całej rozciągłości akt oskarżenia.

Bestialski hitlerowiec skazany został przez Sąd na karę śmierci, utratę praw publicznych na zawsze i konfiskatę majątku.

Bibliotekarstwo – pracą społeczną

Uchwały Zw. Zaw. Bibliotekarzy i Archiwistów

27 listopada w gmachu Biblioteki Publicznej w Warszawie odbyło się posiedzenie Plenum Zarządu Głównego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich.

W zagajeniu przewodniczący Zarządu Głównego, dr Adam Łysakowski podkreślił rozwój uspołecznienia zawodu bibliotekarskiego. Wielka sieć biblioteczna, tworzona przez Państwo, będzie organizowana i obsługiwana przez bibliotekarzy i od ich sprawności zależy istotne powodzenie tej akcji. Bibliotekarze raz jeszcze mają sposobność wykazać, że zawód ich jest nie tylko umiejętnością techniczną, ale i służbą społeczną.

W czasie obrad uchwalono następującą rezolucję:

„Zarząd Główny Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich wzywa ogół bibliotekarzy i archiwistów do wzmożenia wysiłków nad odbudową i rozbudową życia bibliotecznego i archiwalnego w Polsce, podnosząc tym swój wkład w dzieło dźwigania życia polskiego wespół z najszerszymi kołami świata pracy który stoi dziś w przede dniu swego politycznego zjednoczenia"

Delegaci krakowskiej PPS na Kongres Zjednoczeniowy

KRAKÓW — Przedkongresowa Grodzka Konferencja Wyborcza PPS w Krakowie dokonała wyboru 18 delegatów na Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych. Honorowym delegatem Krakowa wybrano sekretarza CKW PPS i sekretarza generalnego KC ZZ posła tow. Tadeusza Ćwika, który przez długie lata działał na terenie robotniczym Krakowa. Na liście delegatów wybranych przez konferencję elektorów w Krakowie figurują ambasador dr Oskar Lange, były v-marszałek Sejmu Stanisław Szwalbe oraz wojewoda krakowski tow. dr Kazimierz Pasenkiewicz. Wśród pozostałych 15 delegatów obok zasłużonych starszych działaczy jewiry PPS znajdują się również młodzi aktywiści RPPS i Odrodzonej PPS.

Oto sylwetki poszczególnych delegatów:

Tow. JÓZEF MACHNO wojewódzki sekretarz WK PPS — urodził się w r. 1918. Pochodzi z rodziny robotniczej. Gimnazjum kończył w Łodzi. Od roku 1932 należał do szkolnego koła Międzynarodowej Organizacji Pomocy Robotnikom i koła młodzieży szkolnej im. Jauresa. W czasie okupacji był jednym z aktywnych działaczy RPPS. Po wyzwoleniu pełnił funkcję przewodniczącego WK OMTUR w Łodzi i był członkiem Komitetu Centralnego OMTUR. Od marca 1945 r. w [illegible] polskim pełnił służbę oficera polityczno-wychowawczego, [illegible] w listopadzie 1946 [illegible] pracę instruktora CKW w Krakowie. Następnie objął stanowisko I sekretarza WK PPS — obecnie jest sekretarzem wojewódzkim WK PPS i członkiem Rady Naczelnej PPS.

Tow. JAN STREK z zawodu nadzorca drogowy — ur. w r. 1897 pochodzi z pow. Dębica. Członek PPS od r. 1923 i czynny działacz Związków Zawodowych w latach 1924 — 1939. W czasie okupacji był członkiem Gwardii Ludowej, sekretarzem Dzielnicy Podgórze w Krakowie i kierownikiem konspiracyjnych „piątek". Od r. 1945 rozpoczął działalność w odrodzonej PPS jako jeden z jej pierwszych budowniczych.

W pracy swej ujawnił oblicze zdecydowanego przeciwnika prawicy PPS oraz zwolennika jednolitego frontu i jedności organicznej. Z ramienia PPS jest radnym MRN w Krakowie. Ostatnio powołany został na stanowisko przewodniczącego Grodzkiego Komitetu PPS.

Tow. JAN KASPRZYK jest synem małorolnego chłopa z pow. limanowskiego. Liczy obecnie 52 lata. Z braku pracy w r. 1913 wyemigrował do Niemiec, tam zastała go pierwsza wojna światowa. Brał udział jako żołnierz armii polskiej we Francji w bitwie nad Marną. Od roku 1922 przebywa w Krakowie. Za swoją lewicową działalność wielokrotnie pozbawiony był pracy. W czasie listopadowej rewolucji krakowskiej w r. 1923 znajdujemy go w pierwszych szeregach robotników. W czasie okupacji przebywał w niewoli niemieckiej jako żołnierz WP. W r. 1945 rozpoczął pionierską pracę w odrodzonej PPS. W czasie akcji wyborczej był przewodniczącym Komisji w Białej, wyróżniając się aktywną pracą. Od początku swej działalności partyjnej był jednym z szermierzy jednolitego frontu i jedności ruchu robotniczego. Dłuższy czas pełnił obowiązki II sekretarza dzielnicowego PPS w Krakowie. Obecnie jest I sekretarzem Komitetu PPS w Podgórzu.

Tow. MIESZCZANEK MARIA robotnica — jest wychowanką Czerwonego Harcerstwa Zagłębia Dąbrowskiego. Jest córką robotnika z Ząbkowic. Po ukończeniu szkoły zajmowała się kolportażem prasy partyjnej. W r. 1936 i w latach następnych była prześladowana [illegible] śledzona przez agentów reżimu sanacyjnego za działalność wśród młodzieży robotniczej i za współpracę z Komunistycznym Związkiem Młodzieży Polskiej. W jej domu nie rzadkim gościem bywała granatowa policja dokonywując rewizji. W czasie wojny tow. Mieszczanek straciła matkę i córkę oraz cały swój dobytek. Od r. 1945 rozpoczęła czynną pracę w referatach kobiecych związków zawodowych i w Lidze Kobiet. Ostatnio pełni funkcję kierownika Wydziału Kobiecego w WK PPS.

Tow. PIEPRZYK ANTONI robotnik jest starym działaczem PPS i jednym z budowniczych Odrodzonej PPS. Urodzony w r. 1904 od wielu lat pracuje w fabryce Zieleniewskiego. Przed wojną brał czynny udział w działalności związków zawodowych. Od r. 1924 członkiem PPS. Tak w konspiracji jak i w odzyskaniu niepodległości przejawiał zawsze zdecydowanie antyprawicowe stanowisko. Zasłużył się aktywnym udziałem w referendum i akcji wyborczej. Od r. 1946 był działaczem OMTUR jako przewodniczący Komitetu fabrycznego. Był inicjatorem współpracy z ZWM, posiada obecnie zaszczytny tytuł przodownika pracy.

Tow. BIEDROŃ JÓZEF z zawodu stolarz. Liczy obecnie 54 [illegible] Gwardii Ludowej, kolportując prasę partyjną. Przeciwstawiał się niezgodnej jego przekonaniom antyradzieckiej propagandzie w prasie konspiracyjnej związanej z WRN-em. Brał czynny udział w akcji sabotażowej. Od r. 1945 jest aktywnym działaczem Odrodzonej PPS, zajmującym zawsze jednolitofrontowe stanowisko.

Tow. STASZCZAK ANDRZEJ robotnik. Urodzony w r. 1894 pochodzi ze wsi Gaj w pow. krakowskim. W r. 1918 w kamieniołomach „Liban" w Borku Fałęckim zorganizował komitet fabryczny PPS. W r. 1926 nawiązał żywe kontakty z działaczami KPP i brał [illegible] PPS. Prześladowany był zarówno przez władze sanacyjne, jak i przez prawicę partyjną. W latach okupacji pracował w konspiracji, współpracując z działaczami PPR. Po odzyskaniu niepodległości rozpoczął pracę w odrodzonej PPS organizując Komitet PPS w Gaju. Pracował czynnie w terenowych Radach Narodowych. Obecnie jest murarzem w fabryce Solvay i pełni funkcję przewodniczącego Komitetu fabrycznego PPS. Długoletnia działalność w szeregach lewicy PPS w okresie międzywojennym oraz w czasie okupacji i rewolucyjna postawa odrodzonej PPS zjednała mu zaufanie towarzyszy obu bratnich partii robotniczych.

Tow. [illegible] redaktor naczelny „Naprzodu". Brał udział w powstaniu [illegible]. Po wyzwoleniu [illegible] czynnie pracuje w odrodzonej PPS, obecnie zajmuje stanowisko I sekretarza WK PPS.

Tow. KIETA MIECZYSŁAW redaktor naczelny „Naprzodu". W czasie okupacji za działalność konspiracyjną aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, gdzie nawiązał kontakty z komórkami międzynarodowego ruchu robotniczego.

Członek ruchu oporu w Oświęcimiu t. zw. „grupy Oświęcim". W r. 1945 po wydostaniu się z obozu w Litomierzycach walczy w partyzantce czeskiej. Po powrocie do Polski w roku 45 zaczyna pracę w Partii jako aktywista odrodzonej PPS. Ostatnio jest członkiem WK PPS.

Tow. WIERZBICKI ZDZISŁAW Przedwojenny młodzieżowy działacz robotniczy. Współpracował z komunistycznym związkiem młodzieży polskiej na terenie Tarnowa. Aktywista odrodzonej PPS i związków zawodowych. Zasłużony działacz jednolitofrontowy.

Tow. NOWICKA MAŁGORZATA [illegible] okupacji działaczka RPPS. Po odzyskaniu niepodległości była przewodniczącym Centralnego Sądu Partyjnego. Jest posłem na Sejm i v-prezydentem m. Krakowa.

Tow. KACICZAK STEFAN Od r. 1929 członek ZNMS. W r. 1932 rozpoczyna działalność w Polskiej Partii Socjalistycznej. Działa w lewicy partyjnej. W r. 1945 pracuje w redakcji „Naprzodu" a następnie obejmuje stanowisko kierownika [illegible] polityczno-propagandowego przy WK PPS. Z tego stanowiska Centralny Komitet Wykonawczy powołuje go na stanowisko kierownika Wydziału Kadr przy CKW PPS.

Tow. JAICH FRANCISZEK robotnik. Członek PPS od r. 1920. Za swoją działalność w okresie międzywojennym skazany na prawie 10-letnie bezrobocie. W czasie swej działalności partyjnej współpracował z lewicą związkową i KPP organizując [illegible] PPS.

Tow. NAGWIZDA FRANCISZEK zasłużony działacz jednolitofrontowy, członek Partii i Związków Zawodowych, od roku 1926. W czasie okupacji brał udział w ruchu oporu, działając w Gwardii Ludowej. Po wyzwoleniu w odrodzonej PPS pracuje w Komitecie partyjnym u Zieleniewskiego, potem na Prądniku Czerwonym a ostatnio pełni funkcję sekretarza Grodzkiego Komitetu PPS.

Tow. [illegible] FRANCISZEK [illegible] 1923 r. aktywny działacz robotniczy, założyciel biblioteki robotniczej na Prądniku. Obecnie pełni funkcję sekretarza Komitetu [illegible]nicowego Zwierzyniec.

Iść czy nie iść?

Harry Smith odkrywa Amerykę

(według sztuki Simonowa „Zagadnienie rosyjskie")

Sztuka Simonowa grana była w ubiegłym sezonie na scenie krakowskiego Starego Teatru pod tytułem „Harry Smith odkrywa Amerykę". Tytuł [illegible] polska wersja filmu.

Dramat dziennikarza amerykańskiego, który odważył się wbrew woli swoich mocodawców, kapitalistycznych magnatów prasowych, napisać pozytywny i szczery reportaż o ZSRR — został przez autora scenariusza i zarazem reżysera Michała Romma tak nie przeniesiony ze sceny na ekran. Doskonale są zwłaszcza dwa, pełne [illegible] niemożliwe do [illegible] wspaniale wypowiedziane najczystszym, niemym, obrazowym językiem filmowym: początkowa wędrówka obiektywu po kontrastach amerykańskiego życia, pozbawiona jakiegokolwiek mówionego czy pisanego słowa objaśnienia, a mimo to pełna najtreściwszej i najbardziej zrozumiałej treści, oraz fotomontaż myśli bohatera w chwili, gdy dyktuje on swoją książkę. Dzięki swym możliwościom technicznym ekran lepiej mógł więc oddać atmosferę Simonowa, niż najlepszy nawet teatr. To swe zadanie wypełnił też bez zarzutu.

Jest to drugi film o szarym człowieku amerykańskim, który widzimy na naszych ekranach. Pierwszy — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu" — powstał w Hollywood, oczywiście jeszcze w czasach Roosevelta. Drugi — to omawiany film radziecki. Jest rzeczą ciekawą, że oba te filmy, powstałe na dwu różnych kontynentach, stworzone przez ludzi innego świata — mówią o tym samym: o niewoli uczciwego i postępowego człowieka w rękach kapitalistycznych klik.

Oba też ukazują niejako dwie Ameryki, obie stwierdzają, że oprócz oficjalnej istnieje druga Ameryka, lepsza, nie dopuszczana jednak do [illegible].

To niezwykłe podobieństwo tematyki utworów pisarzy, oddalonych od siebie nie tylko o setki kilometrów, narzuca się mimo woli widzowi w czasie wyświetlania filmu „Harry Smith odkrywa Amerykę" i nasuwa nieodparty wniosek o jego wielkiej prawdzie.

Film nakręcony został w wersji polskiej, niestety nie bardzo szczęśliwie ze względu na niezbyt wyraźne udźwiękowienie.

Na uwagę zasługuje doskonała muzyka słynnego kompozytora radzieckiego A. Chaczaturiana w wykonaniu orkiestry Ministerstwa Kinematografii ZSRR pod dyr. G. Hamburga.

JM

Żołnierze – akademicy i żołnierze jednostek wojskowych

w łańcuchu Czynu Kongresowego

KRAKÓW (jot). — Zobowiązania, jakie przyjęła na siebie młodzież akademicka Krakowa w odpowiedzi na apel Akademii Górniczo-Hutniczej są już w stadium realizacji. Codziennie do pracy przy budowie Domu Akademickiego studentów Akademii Górniczo-Hutniczej, zgłaszają się grupy studentów z poszczególnych uczelni. Przeciętnie dziennie ponad 50 osobowe grupy ofiarowują ogółem na ten cel 200 godzin pracy. W ubiegłą niedzielę do pracy stawiły się oddziały akademików z wszystkich krakowskich wyższych uczelni w liczbie około 300 osób.

Dalszą odpowiedzią na apel Akademii Górniczo-Hutniczej jest rezolucja Wojskowej Kompanii Akademickiej w Krakowie. Czytamy w niej:

„My — ZAMP-owcy Krakowskiej [illegible] jednogłośnie [illegible] się do [illegible]

Postanawiamy każdą minutę czasu rzetelnie wyzyskać dla zdobycia wiedzy zawodowej, aby służyć klasie robotniczej w jej marszu ku socjalizmowi.

Przyrzekamy osiągnąć najlepsze wyniki w szkoleniu wojskowym, politycznym i fachowym i współzawodnictwa wyzywamy ZAMP-owców w pozostałych jednostkach akademickich.

Dzień Zjednoczenia Partii Robotniczych uczcimy przez wzięcie udziału w budowie Domu Akademickiego studentów Akademii Górniczo-Hutniczej i przeznaczamy na ten cel 400 godzin pracy".

Rezolucję podpisali w imieniu całej kompanii kpt. Antoni Semenczuk, por. Jan Talat i strzelec Zbyszko Kobiałko.

Apel górników z Zabrza spotkał się również z głośnym oddźwiękiem w krakowskich jednostkach wojskowych. Z inicjatywy Koła ZMP i Koła Pracy społecznej przy garnizonowej jednostce wojskowej, postanowiono dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego, wykonać przekop w miejscu starego fortu wojskowego u wylotu ulic Lubicz i Mogilskiej w celu ich bezpośredniego połączenia. Przekop ten przyczyni się do znacznego usprawnienia ruchu komunikacyjnego [illegible]

[illegible] jąc się wykonać ją do dnia 15 grudnia. Prace ta połączona [illegible] z [illegible] m² ziemi i gruzu. 150 robotników musiałoby tę pracę wykonywać w przeciągu kilku miesięcy.

Oficerowie i żołnierze także jednostki postanowili poza tym jeszcze wydatniej służyć Ojczyźnie i wielkiej idei wolności ludów w swej codziennej pracy i obowiązkach, przez pogłębianie swej polityczności, wojskowej i fachowej wiedzy, oraz wzywają oficerów i żołnierzy wszystkich innych jednostek garnizonu krakowskiego do podobnego uczczenia Zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego.

10.500 ton ponad plan

Własnymi siłami robotnicy wybudowali parafiniarnię w Trzebini

KRAKÓW (a) — W ubiegłą niedzielę z rafinerii nafty „Trzebinia" w Trzebini wysłano meldunek: „Roczny plan rafinerii nafty w Trzebini w dniu 25 listopada wykonano. Przeróbka ropy została przekroczona do końca roku o 10.500 ton, ponad plan".

Załoga rafinerii nie poprzestała jednak na tym tylko wyczynie. W niedzielę wykończono zostaną po 2 letnim, ciężkim wysiłku budowę [illegible]

Podczas zwiedzania oddziału produkcji parafiny uderza nadzwyczajna czystość, przestronność [illegible] hal, w których [illegible] niemniej imponujące maszyny.

Wiarę w możliwości robotnika wzbudzają słowa naczelnego inżyniera ruchu, tow. Kocota, syna robotnika, który sam rozpoczął pracę w rafinerii jako prosty pracownik.

„Zarówno ten budynek, jak i maszyny zbudowaliśmy sami. Ze złomów żelaza, z części maszyn montowaliśmy te wszystkie piękne maszyny, które do wojny sprowadzać należało z zagranicy za drogą walutę".

Przy parafiniarni znajdują się łaźnie, które łącznie z higienicznymi warunkami tych hal zabezpieczą robotnika od zawodowej choroby „raka parafinowego".

W dziale produkcji parafiny, zajęło [illegible] przeróbkę w roku 1949.

Z [illegible] w dużym okrągłym budynku [illegible] się jeszcze budowa drugiej dobrej [illegible] wodnej.

Tuż u wejścia do biur rafinerii stoi duża [illegible], na której czytamy już z daleka nazwiska przodowników pracy: „Franciszek Brzóska — 225 proc. normy, Nalborczyj Ludwik — 175 proc. normy, Chrzan Stanisław — 170 proc. normy". Przed tablicą gromadzą się codziennie po pracy liczne grupy robotników, odczytując z dumą wyniki wyścigu pracy.

W biurze na białym wykresie biegnie ciągle w górę linia zdolności wytwórczej rafinerii: w roku 1938 wynosiła ona 60.000 ton w roku 1946 kiedy rafineria została w dużym stopniu zniszczona przez bomby — 6.000 ton, a potem zygzak „temperatury" biegnie rok za rokiem w górę.

Na czym polega tajemnica wzmagającej się ciągle wydajności?

Odpowiadają nam na to pytanie żywi ludzie, robociarze o twardych rękach i gorących sercach, robociarze budujący Polskę wzwyż: Władysław Tejsler, Franciszek Nowak, Stanisław Chrzan, Ludwik Pluta. Oświadczają oni, że wielki dzień Kongresu pragną uczcić, dokumentem pracy. Oświadczyli, że nauczyli się planować każdy swój ruch, oszczędzać [illegible]

Chlubą rafinerii jest znajdująca się przy niej, uruchomione w r. pierwsze w Polsce gimnazjum rafineryjne. Rafineria w Trzebini obchodzi obecnie 53 rok swego istnienia.

Rezolucja Przedkongresowej Grodzkiej Konferencji Wyborczej PPS w Krakowie

KRAKÓW (—) Na przedkongresowej Grodzkiej Konferencji Wyborczej PPS w Krakowie, która dokonała wyboru delegatów na Kongres Zjednoczeniowy, zebrani uchwalili jednomyślnie następującą rezolucję:

Delegaci zebrani dnia 27 listopada br. na Przedkongresowej Konferencji Wyborczej Miejskiego Komitetu PPS w przededniu Kongresu Zjednoczeniowego PPS i PPR dają wyraz swej wielkiej radości z powodu bliskiego zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

Zebrani wyrażają mocne przekonanie, że zjednoczenie będzie dniem największego triumfu polskiej klasy robotniczej, przodującej klasy całego narodu, że pomnoży jej siłę i rewolucyjną bojowość w wykonaniu historycznego zadania — w realizacji Socjalizmu w Polsce.

Uczestnicy Konferencji widzą w Zjednoczonej Partii przodowniczkę klasy robotniczej i narodu, która na gruncie ideologii marksizmu-leninizmu, w oparciu o rewolucyjny dorobek PPR i Odrodzonej PPS, o doświadczenia zjednoczonych rewolucyjnych Partii Robotniczych krajów demokracji ludowej, a przede wszystkim w oparciu o doświadczenia WKP (b), poprowadzi klasę robotniczą Polski do Socjalizmu.

Zebrani stwierdzają, że akcja oczyszczania szeregów Partii z elementów obcych ideologicznie i klasowo uwolniła Partię od elementów prawicowych, oportunistycznych, reformistycznych, wzmogła aktywność członków Partii, zwiększyła czujność klasową i podniosła autorytet Partii.

Zebrani postanawiają w obliczu zjednoczenia polskiej klasy robotniczej zwiększyć wysiłki w celu dalszego oczyszczania Partii z elementów obcych i przypadkowych, zwiększyć wysiłki w celu podniesienia poziomu ideologicznego i politycznego członków Partii, oraz stale stosować w swojej pracy krytykę i samokrytykę potężną broń Partii w walce z błędami i brakami.

W obliczu Kongresu Zjednoczeniowego uczestnicy Konferencji postanawiają wzmożonym wysiłkiem we współzawodnictwie kongresowym zwiększyć wydajność pracy, aby nowymi zwycięstwami i osiągnięciami w produkcji uczcić historyczny dzień Kongresu Zjednoczeniowego.

Oceniając przełomowe i historyczne znaczenie jedności klasy robotniczej w Polsce widzimy w niej umocnienie międzynarodowego frontu walki o wolność, o pokój i o Socjalizm, prowadzonej przez światowy ruch robotniczy pod przewodnictwem Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii Bolszewików.

Niech żyje Zjednoczona Partia Polskiej Klasy Robotniczej!

Niech żyje Wielki Wódz i Nauczyciel mas pracujących całego świata — tow. Józef Stalin!

Naprzód do zwycięstwa Socjalizmu!

*

Zebrani na Grodzkiej Konferencji Wyborczej PPS w Krakowie przesyłają braterskie pozdrowienia klasie robotniczej Francji z Komunistyczną Partią na czele, która walczy bohatersko z uciskiem kapitalizmu, imperializmu i ich agentów prawicowych socjalzdrajców Mocha i Bluma.

[illegible]

Chanom Ludowym i ich Komunistycznej Partii.

Zebrani przysyłają braterskie pozdrowienia walczącej Grecji i protestują przeciw faszystowskiemu terrorowi.

Zjednoczona Partia wzmocni front światowej walki o pokój, a wo... o Socjalizm!

Konferencja pedagogiczna ZNP

O właściwy światopogląd nauczyciela

KRAKÓW (IM) — Odbyła się staraniem Zarządu grodzkiego oddziału ZNP w Krakowie 2 dniowa konferencja pedagogiczna w której wzięli udział nauczyciele szkół powszechnych, średnich, ogólnokształcących i zawodowych.

W pierwszym dniu konferencji, poświęconym zagadnieniu postawy nauczycielstwa polskiego względem aktualnych przemian społecznych, do zebranych przemówił prezes Oddziału Grodzkiego ZNP w Krakowie St. Hojak i przedstawiciel Zarządu Głównego w Warszawie tow. Wojtyński.

Z kolei wygłoszone zostały 3 referaty światopoglądowe, traktujące o socjalizmie. Wygłosił je: dyrektor I Gimnazjum w Krakowie tow. Sędziwy, który omówił ewolucję pojęć społecznych od Rewolucji Francuskiej do Wielkiej Rewolucji Październikowej i taktykę proletariatu w walce o wyzwolenie spod kapitalistycznego ucisku, prof. U.J. tow. J. Sieradzki — na temat istoty materializmu dialektycznego i historycznego oraz prof. U. J. tow. Myślakowski (ocena postawy inteligencji w dzisiejszej przełomowej chwili).

Drugi dzień konferencji przeznaczono na fachowe dokształcanie uczestników. W ośrodkach metodycznych wygłoszonych zostało szereg referatów, dotyczących zagadnień dydaktycznych poszczególnych ... nauk szkolnej. Prze... praktycz...

Wykładowcy Kursów Przygotowawczych w Krakowie odpowiadają na apel wykładowców Warszawy

KRAKÓW (jot) — W odpowiedzi na apel wykładowców Kursów Przygotowawczych na wyższe uczelnie w Warszawie, wykładowcy kursów krakowskich, zobowiązali się, dla uczczenia Zjednoczenia Klasy Robotniczej, zwiększyć swój wkład w budowę nowego, socjalistycznego ładu w Polsce i postanowili:

1) Podnieść jakość swej pracy przez:

dokładne i ściśle rozplanowanie materiału programowego na cały rok szkolny i staranne realizowanie go pod względem rzeczowym, metodycznym i wychowawczym,

współpracę pedagogiczną wszystkich wykładowców i udzielanie pomocy młodszym, zaznajomienie się z pracą kolegów bardziej doświadczonych i dzielenia się wspólnymi doświadczeniami,

najpełniejsze stosowanie pomocy naukowych,

doskonalenie metod nauczania i form pracy najbardziej przystosowanych do warunków Kursu.

2) Wychowywać młodzież na świadomych budowniczych Polski Socjalistycznej przez:

systematyczne samokształcenie i podnoszenie poziomu ideowego wykładowców ściśle powiązanie materiału lekcyjnego z współczesnymi zagadnieniami życia Polski i świata,

[illegible]ulmowanie materiału naukowego ...

zaznajomienie młodzieży z głównymi etapami historii ruchu robotniczego w Polsce, przyczyn jego rozbicia i szkód wynikłych z tego, oraz uświadomienie młodzieży o doniosłości faktu Zjednoczenia Partii Robotniczych.

3. Otoczyć młodzież troskliwą opieką, by ją w jak najliczniejszym składzie doprowadzić do Studium Wstępnego a m... przez ... pomoc w organizowaniu jej życia w bursach ... zowane odwiedzanie burs, ... co najmniej raz na ... podniesienia kultu... gnego w myśl ... owanego programu. ... w pracy ... ... wynikom ro... ... ników. Odbudowy

Mordercy milicjantów na ławie oskarżonych

KRAKÓW (WW) — Mieszkańcy ... mich br. wstrząśnięci wiadomością o zamordowaniu dn. 18 lipca na Osiedlu Oficerskim seria strzałów z pistoletu milicjantów Juliana Macha i Gustawa Trawińskiego. Jak zdołano ustalić, Trawiński został napadnięty w chwili, gdy konwojował piją... do nierzytrzeźwości osobnika na najbliższy komisariat. Los jego podzielił przypadkowo przeżdżający tamtędy na rowerze Mach. Niespełna miesiąc później, 22 sierpnia ... Cichego Kacika podł... trzeci milicjant, Bolesław Walig... Energiczne dochodzenie ... dziły do ujęcia 3 członków ... bandyckiej, winnej dopuszczenia się powyższych mordów, oraz sprawców szeregu napadów rabunkowych na terenie pow. krakowskiego i chrzanowskiego: Edwarda Kordasiela z zawodu technika dentystycznego, Mic... czysława Łachety, ... i Wilk, dorożkarza. Czwarty bandyta, Piotr Kacki został podczas walki z funkcjonariuszami MO zastrzelony.

Zbrodniarze zasiedli ... Esten br. na ławie oskarżonych Rejonowego Sądu Wojskowego w Krakowie. W czasie składania wyjaśnień częściowo przyznali się do winy, częściowo starając się zrzucić ją jeden na drugiego.

Rozprawa potrwa kilka dni, w czasie których przesłuchanych zostanie z górą 100 świadków.

Piłkarze krakowscy obradują

Dwa lub trzy reprezentacyjne w Krakowie?

KRAKÓW (AKS) — Obradującym ... KOZPN w Kr... zebranie delegatów ... Krakowskiego Okręgowego Związ... Piłki Nożnej.

... przewodniczył prezes ... Pitkiewicz, obecni byli ... z zarządu ... delegaci ... Nowicki i OKZZ ob...

Przedmiotem obrad były, m. in. ... zywanie ... ków, ora... wała sprawa sędziowska, która wywołała żywą dyskusję.

Ze strony klubów wpłynęły różne wnioski i propozycje, m. in. dotyczące utworzenia Związku Sędziów ... lub delegowania ... (Nie ... zgodziły się na delegowanie ... członków na kursy sędziowskie.)

Tow. Reichman (ref. sportowy OKZZ) wskazał klubom szereg ich błędów w wychowywaniu zawodników, którzy niejednokrotnie nie znają dobrze przepisów, a atakują publicznie na boisku sędziów.

Następnie zaproponowano, by ... w każdym klubie powstało trójczłonowe prezydium, które by mogło ... ... nie czekając na zebrania ... tego szczebla.

Sprawę karencji omówił prezes KOZPN, który oświadczył, że ... sezonie 1949 roku karencja zostanie zniesiona.

... Pirożyński zapoznał zebranych z kilkoma koncepcjami PZPN-u, m. in. przerwą letnią i zimową w rozgrywkach piłkarskich, stworzenia 4 reprezentacyjnych drużyn w Polsce, a to 2 w Warszawie i 2 w Krakowie, z których wyłanianoby reprezentacyjne zespoły pol...

Referent szkoleniowy wytknął błędne podejście klubów do ... o zawodnika, jako przedstawiciela danego klubu, ... zupełnie błędnie podejście, ponieważ winno chodzić wszystkim przede wszystkim o wychowanie i szkolenie zawodnika.

Górkowska (Legia) najlepszą w ping-pongu

KRAKÓW. (AKS) — W rozegranym po raz pierwszy w Krakowie ... tenisa stołowego w konkurencji kobiet — najlepszą okazała się znana ping-pongistka krakowskiej Legii, Górkowska. Drugie miejsce zajęła koleżanka klubowa Bielecka, trzecie i czwarte Kuhalanka i Kadłuczek, obie z Gracovii.

Występy artystów Teatru Moskiewskiego

KRAKÓW (IM) — We czwartek 2 b. m. odbędzie się w sali „Studio" recital taneczny znakomitych artystów radzieckich, primabaleriny i tancerzy Teatru Wielkiego w Moskwie — Heleny Czikwaidze i Anatola Kuźniecowa.

Przy Heleny Czikwaidze i Anatola Kuźniecowa — zostanie on powtórzony w dniu dzisiejszym w sali Teatru Związkowego „Studio".

W programie utwory fortepianowe Alek... Szopena, Rachmaninowa, Liszta, pieśni Czajkowskiego, Rymskiego - Korsakowa, Beethovena, Rubinsteina, Rachmaninowa, Nowikowa, Germanowa, Fratkina i in., oraz scena baletowa z „Łabędziego Jeziora" i fantazja choreograficzna na temat Mazurka Tabarowskiego i Etiudy koncertowej Liszta.

X

... na wielkie powodzenie ... się koncert sol... ... — pianisty, Vero... ... śpiewaków i idu... ... (mezzosopran) i Iwa... ... (baryton), oraz tance...

W rocznicę państwa Izrael

KRAKÓW (WW) — W związku z przypadającą rocznicą powołania decyzją ONZ państwa Izrael, w Krakowie odbyły się dn. 27 ub. m. dwa uroczyste wieczory. W sali przy ul. Przemyskiej 3, Zjednoczona Żydowska Partia Robotnicza „Poalej-Syon" wspólnie z „Haszomer Hacair" zorganizowała uroczystość, w której wzięli udział delegaci Komitetu Centralnego „Poalej-Syon". Okolicznościowe przemówienie wygłosił ob. Braun. Równocześnie w lokalu Organizacji Syjonistów - Demokratów przy ul. Senackiej 10, przy udziale ok. 300 osób, odbył się zamknięty wieczór, w ramach którego przemówił mgr Salpeter, podkreślając ze szczególnym naciskiem wdzięczność Żydów dla Związku Radzieckiego za jego bezkompromisowe stanowisko w ONZ w kwestii palestyńskiej, które umożliwiło przy poparciu państw demokracji ludowej powzięcie w dniu 29 listopada 1947 r. uchwały ONZ o powołaniu państwa Izrael, oraz za twarde stanowisko delegata ZSRR uniemożliwiające następnie obecnie powziętych uchwał ku czemu stale zmierzają wystąpienia delegatów państw anglosaskich.

... m. członek zespołu Państw. Filharmonii — ob. Tennenbaum.

CO * GDZIE * KIEDY

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO — godz. 19 — „Sen nocy letniej" Szekspira.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 19 — „Wyspa pokoju" Mała sala — godz. 19.15 — „Amfitrion 38".

TEATR MŁODEGO WIDZA RTPD — godz. 11 i 18. Gościnny występ zespołu czeskiego. Godz. 14.30 — „Królowa śniegu" — (dla szkół).

TEATR „SCALA" — godz. 20.30 — 1000 taktów piosenki jazzowej.

TEATR „GROTESKA" — godz. 17 i 19.30 — „Cudowna lampa Aladyna".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„SEN NOCY LETNIEJ"

codziennie o godz. 19

KINA:

ŚWIT: Pięść Tajo; APOLLO: Harry Smith odkrywa Amerykę; UCIECHA: Tchórz; SZTUKA: Czerwony krawat; WARSZAWA: Oczyzna; WANDA: Dzieci ulicy; WOLNOŚĆ: Symfonia pastoralna; GDAŃSK: Śluby kawalerskie.

... 18, 20.

Kino Aktualności w sali kina Sztuka — Najnowsza Polska Kronika Filmowa. Instynkty zwierz... Wrota Morza Kaspijskiego.

Kino Oświatowe — program aktualności.

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA

Ubezpieczalni Społecznej 2 12 dr Szelc Stanisław, Kopernika 23, tel. 548-30, 597-39.

W nagłych zachorzeniach w nocy Ubezpieczalnia tel. 579-70.

RADIO

Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień 2 XII. 48 r. (czwartek)

5.50 Sygnał czasu; 6.10 Dziennik poranny; 9.30 Wszechnica radiowa; 11.40 Audycja dla przedszkoli; 11.50 Muzyka poranna; 11.57 Sygnał czasu; 12.04 Wiadomości południowe; 12.20 Pieśni ludowe; 14.45 Przegląd kulturalny; 15.00 Wiadomości Polski Południowej; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.50 „Historia ruchu robotniczego Komunistycznej Partii Polskiej"; 18.00 „Dla każdego coś miłego"; 19.00 Audycja przedkongresowa; 19.40 Wszechnica radiowa; 20.00 Dziennik wieczorny; 21.00 „Synowie" — słuchowisko wg sztuki A. Millera; 22.00 Audycja słowno-muzyczna; 23.00 Ostatnie wiadomości.

— Niech pan wpadnie do nas jutro przed wieczorem. Bardzo proszę — powiedziała dziewczyna, nie podnosząc na niego oczu.

— Do państwa? Do domu?

— Tak. Bardzo proszę.

Antoni zawahał się chwilę. — Nie chciałbym się narzucać ojcu pani. Nie wiem czy będzie rad.

— Niech pan przyjdzie jutro — powtórzyła Eliza. — Ojciec będzie rad.

— Dobrze. Dziękuję za zaproszenie.

— A więc do jutra — rzuciła Eliza, przystając nagle. — Do widzenia.

Zdjęła rękawiczkę i wyciągnęła do niego rękę. Ujął jej drobną, delikatną dłoń i uścisnął mocno. — Więcej wiary Elizo — powiedział, patrząc jej w oczy. — Więcej wiary w ludzi i w życie.

Nie odpowiedziała nic. Oddaliła się pośpiesznie, jakby chciała uciec przed tymi słowami. Antoni stał dłuższą chwilę zamyślony i jakby zaskoczony własnymi uczuciami, które odkrył tego poranka. Dopiero teraz właściwie uświadomił sobie, jak bliską mu się stała ta drobna, urocza dziewczyna. Nagle spostrzegł, że ktoś mu się kłania. Odkłonił się machinalnie i spojrzał uważniej. Minął go młody Darlen, Patric Darlen. Nagła olśniewająca myśl przebiegła błyskawicą przez głowę Antoniego. — Już wiem! zawołał tak głośno, że przechodząca obok staruszka spojrzała na niego, jak na warjata. — Tak, tak — myślał pośpiesznie. — Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ten opryszek, który [illegible] był tym samym osobnikiem, który [illegible] rozmawiał z synem oberżysty.

Podniecony tym odkryciem począł iść przed siebie szybkimi, nerwowymi krokami. To przecież było wprost sensacyjne. Jakiż związek mogła mieć rodzina Darlenów z tym tajemniczym domem w Londynie? O czym mógł wtedy rozmawiać Patric z tym bandytą i co łączy tych dwóch ludzi? Czyżby ten chłopak nasłał celowo zbira na niego? Ale nie. Przecież ów ponury drab nie mógł przecież przewidzieć, że Antoni będzie śledził sportowy wóz i trafi do bramy tego domu. To wszystko było bardzo tajemnicze i zawikłane. W każdym razie jedno było pewne. Należało się mieć jeszcze bardziej na baczności. Kto wie, co mogło grozić w najbliższej przyszłości.

Antoni zapalił papierosa i idąc ulicami, zastanawiał się nad tym wszystkim. Miał chaos w głowie. Nie był w stanie zrozumieć tego, komu mogło zależeć na jego śmierci. Nie miał wrogów i nie mógł sobie przypomnieć, aby się kiedykolwiek komuś do tego stopnia naraził. Prowadził życie na ogół dość uregulowane, uważał się za człowieka uczynnego, miał dużo serdecznych przyjaciół. Nie mógł więc pojąć kto i dlaczego mógłby dybać na jego życie. A może to tylko zwykły zbieg okoliczności. Może młody Darlen nic o tym wszystkim nie wie i może ten drab działał wtedy na własną rękę, kierowany jakimiś sobie tylko wiadomymi względami. Może był zazdrosny o tę młodą damę? Któż to wie?

Ta ostatnia koncepcja wydała się Antoniemu dość prawdopodobna. Postanowił ostrożnie wybadać Patrica. Zawrócił więc i pogwizdując, ruszył szybko w kierunku oberży.

Zastał oberżystę bladego i przerażonego. — Co się stało? — spytał, widząc niezwykłe podniecenie grubasa.

— Znowu, panie, znowu! — jęknął Darlen i otarł zroszone potem czoło.

— Co znowu? — zainteresował się Antoni. — Niechże pan gada po ludzku.

Oberżysta rozejrzał się niepewnie wokoło i pochylił się pośpiesznie do ucha Antoniego.

— Znowu chodził — rzucił szeleszczącym szeptem. — Znowu.

— Kto chodził. Gdzie?

— No ten, ten chodził po suficie.

— Czegóż się pan tak tym przejął? — zdziwił się Antoni. — Chyba się pan już do tych spacerów zdążył przyzwyczaić.

Darlen potrząsnął głową. — Tego jeszcze nie bywało, proszę pana! Tego jeszcze nie bywało! — zawołał gwałtownie. — Rozumiem w nocy, od czasu do czasu. Jak ma chęć, no to trudno — jego prawo w nocy przejść się trochę nawet po suficie, ale w dzień panie, w biały dzień! Tego już nie znoszę!

— Kiedyż to się stało? — spytał Antoni.

— Kiedy? Dzisiaj, dzisiaj rano, proszę pana. Po prostu dzisiaj rano.

— Jakto? teraz?

— Ano tak. Właśnie teraz, z samego rana.

— Był pan w restauracji?

— No jakże? Przed chwilą tam byłem. Stamtąd idę.

— I widział pan świeże ślady na suficie?

— Tak, jak pana widzę w tej chwili.

— A tamte już pan zamalował?

— A, oczywiście, oczywiście, zamalowałem zaraz na drugi dzień. Ksiądz proboszcz kazał mi zamalować to i zamalowuję za każdym razem.

Antoni pomyślał chwilę. — Mówił mi pan za pierwszym razem, panie Darlen, że te ślady ukazują się zazwyczaj co

SPACER PO SUFICIE

20

[illegible] razem z panem świeże ślady.

— No właśnie — przytaknął oberżysta. — Dotychczas to się zdarzało raz na tydzień, a nawet rzadziej, a teraz dwa dni i znów to samo i jeszcze do tego w biały dzień!

— Skądże pan ma tę pewność, że to się stało w dzień? Może właśnie w nocy?

— Nie, nie — zaprzeczył żywo Darlen. — Z samego rana tam byłem. Sufit był czyściutki, aż miło było spojrzeć. Dopiero potem.

— To pan rano tam był?

— Tak.

— Poco? — Darlen zmieszał się trochę.

— Miałem tam jeszcze trochę wódki — powiedział niechętnie.

— Ach tak. No a potem? Pocóż pan drugi raz tam poszedł?

— Córka do mnie przyleciała wołając, że w restauracji słychać jakieś szmery. Zaciekawiony pobiegłem zobaczyć.

— No i co? Nikogo nie było? — Darlen wzruszył ramionami.

— Oczywiście, [illegible] go. Kogóżbym mógł tam zobaczyć? Nie daj Boże. Sala była pusta, jak [illegible], ale na suficie już zobaczyłem ślady.

— Czy można je zobaczyć? — spytał krótko Antoni.

— Naturalnie, ale ja tam już nie pójdę. Pan daruje, ale nie mogę.

— Dobrze. Ma pan klucz?

— Tak, tak, bardzo proszę. — Antoni zastanowił się chwilę. — Nie rozumiem — powiedział, patrząc badawczo na [illegible] ystę. — Nie rozumiem dlaczego pan tak rozpacza z tego powodu, że stało się to w dzień?

— Panie Walton! — zawołał Darlen. — Panie Walton! Czyż naprawdę [illegible] to zrozumieć? Dotychczas powtarzało się to [illegible] najczęściej i tylko w nocy. W dzień człowiek był zupełnie spokojny i nie potrzebował się obawiać żadnych duchów. Można było coś robić, pracować. A teraz, co teraz? Jeżeli będziemy dzień i noc żyli pod tym strachem to jakież to życie panie Walton? Niech pan sam powie. Jakież to życie? Czy ja wiem a może on w tej chwili gdzieś się tu pomiędzy nami unosi.

— Kto? — spytał może trochę zbyt głośno Antoni.

— No on. Ten duch, który łazi po suficie. Czy ja wiem, co mu może do głowy przyjść, panie Walton.

Antoni strzepnął niecierpliwie palcami. — Głupstwa pan gada — powiedział niecierpliwie, obejrzawszy się mimowoli poza siebie. — Nie ma żadnych duchów.

Oberżysta z przerażoną miną położył palec na ustach. — Pssst — szepnął gwałtownie. — Niech pan tak nie mówi. Może się obrazić.

— Niech pan będzie spokojny — uśmiechnął się Antoni. — W razie czego przeprosimy tego gentlemana.

Wziął klucz z rąk oberżysty i ruszył w kierunku restauracji. Darlen mówił prawdę. Na świeżo pomalowanym suficie widać było zupełnie wyraźnie ślady tych samych zabłoconych butów. Antoniemu wydawało się, że tym razem krok był jakby trochę chwiejny. — Pijany — duch — pomyślał z uśmiechem i począł dokładnie oglądać całą restaurację.

Sala była duża, prostokątna i dość wysoka. Podłoga była nowa, w bardzo dobrym stanie. Okna solidne, pozamykane na ciężkie, okute okiennice. Drzwi prowadzące na dwór były tylko jedne. Drugie drzwi wewnętrzne były zamurowane. Nigdzie nie można było zauważyć nawet śladu jakiegoś potajemnego, dodatkowego przejścia. Antoni obszedł wszystkie kąty, opukał ściany, zbadał podłogę, wreszcie raz jeszcze obejrzał dokładnie tajemnicze ślady na suficie i wyszedł do ogrodu. Był niezadowolony. Pragnął za wszelką cenę zbadać tajemnicę spacerów po suficie, a tymczasem przez cały czas swego pobytu w gospodzie Darlena nie posunął się w tej sprawie ani kroku naprzód. Zapalił papierosa i wrócił do oberżysty, który zupełnie zrezygnowany siedział na wąskiej ławeczce, niedaleko płotu.

— No i cóż? — spytał posępnie Darlen. — Widział pan?

— Widziałem.

— No i cóż pan na to?

— Ano nic. Narazie nie potrafię nic panu na ten temat konkretnego powiedzieć.

Darlen pokiwał głową. — Tak, tak. Nie chciałem pana urazić, Walton, ale już niejeden próbował tutaj poradzić sobie z tym wszystkim i nic nie wyszło. Seanse robili, jakieś sztuki, diabli wiedzą co. I nic z tego wszystkiego. Jak chodzi drań po tym suficie, tak chodzi i nie ma na niego sposobu. Ha cóż, trzeba będzie chyba ruszać stąd w świat. Takiego życia nikt dłużej nie zniesie, ani ja, ani moja rodzina. Nic się widać nie poradzi.

— Niech pan będzie jeszcze trochę cierpliwy — powiedział Antoni. — Kto wie, może jednakże uda mi się wystraszyć stąd tego ducha.

— Oj, dałby Bóg — pokiwał głowa oberżysta.

— Czy pański syn jest teraz w domu? — spytał nagle Antoni.

— Nie. Wyszedł z samego rana i jeszcze nie wrócił. Może ma pan do niego jakiś interes, a może jabym mógł coś załatwić?

— Nie, nie, dziękuję, nic ważnego.

Obiad zjadł Antoni u Darlena i całe popołudnie spędził na dokładnym przeszukaniu i badaniu ogrodu i okolicznych zarośli. Miał nadzieję, że może wpadnie na coś takiego, coby rzuciło chociażby wątłe światło na całą sprawę. Wszystko jednakże napróżno. Wokół gospody nie znalazł absolutnie nic interesującego, ani podejrzanego. Wreszcie, po paru bezowocnie straconych godzinach, machnął ręką i udał się w kierunku szosy, na które zatrzymywała się owa tajemnicza limuzyna. Pragnął za wszelką cenę zdobyć jakiś punkt zaczepienia w tej całej sprawie stworzyć sobie choćby najbardziej fantastyczną hipotezę. Nie mógł się w żaden sposób pogodzić z myślą, że w grę wchodzą tu naprawdę jakieś nadprzyrodzone siły. Wydawało mu się to zupełnie bezsensowne [illegible] jednak...

Szosa biegnąca opodal gospody Darlena nie odznaczała się niczym niezwykłym. Po obu stronach była obsadzona dużymi drzewami, które rzucały cień na gładką żwirową powierzchnię.

Antoni przez dłuższy czas przechadzał się po szosie tam i z powrotem obejrzał dokładnie przydrożne rowy i pnie drzew, określił w przybliżeniu miejsce, gdzie widział ową tajemniczą szarą limuzynę, słowem zrobił wszystko, co według niego powinien uczynić dobry detektyw. Jednakże rezultat tych badań był żaden. Cóż? Zwykła szosa i to wszystko. Żadnych znaków, żadnych nadzwyczajnych śladów.

Antoni był zły i niezadowolony z siebie. Wrócił do swego pokoju kazał podać sobie kolację i [illegible] poszedł spać. Czuł się dziwnie zmęczony i zniechęcony. W nocy zbudził się nagle z przeświadczeniem, że coś się dzieje. Pośpiesznie zapalił światło i pochwycił rewolwer. Pokój był cichy i pusty. — Znowu nerwy — pomyślał Antoni i już miał położyć się z powrotem do łóżka, gdy posłyszał za oknem niewyraźne gwizdnięcie. Szybko zgasił światło i podszedł do okna. Noc była chmurna i ciemna. Cisza. Nagle pośród drzew błysnęło światło latarki elektrycznej. Ktoś najwyraźniej chodził po ogrodzie. Antoni bez namysłu ubrał się pośpiesznie i możliwie jak najciszej zbiegł na dół. Odryglował drzwi i znalazł się w ogrodzie. Pomiędzy drzewami znowu mignęło światło. Z rewolwerem w ręku Antoni ruszył pędem w tamtym kierunku. — Stać! — krzyknął rozkazująco. — Stać, bo strzelam.

Wtem jakiś potężny cios pchnął go i powalił na ziemię. Jednocześnie rozległy się strzały i kule gwizdnęły tuż nad Antonim.

[illegible] koło siebie spokojny głos. Odwrócił się gwałtownie. Przy nim klęczał doktór Gordon z rewolwerem gotowym do strzału.

ROZDZIAŁ IV.

DLACZEGO BISSINGER MIAŁ CZYSTE RĘCE?

W pierwszej chwili Antoni oniemiał ze zdumienia. — Doktor Gordon? To pan? — szepnął cicho, jakby się obawiał spłoszyć zjawę.

— Tak, to ja — uśmiechnął się doktór. — Dlaczego pana tak to zdumiewa?

— Nie spodziewałem się pana zobaczyć. Jestem zaskoczony. Czy to pan tak porządnie wyrżnął mnie w plecy?

Gordon skinął głową. — Tak. Gdybym pana nie przewrócił, dostałby pan niezawodnie kulę. Jak można być tak nieostrożnym?

— To prawda. Nie spodziewałem się, że będą strzelać. Co to byli za jedni?

— Wiem akurat tyle co pan — mruknął doktór. — Jedno jest tylko dla mnie jasne, że nie byli to pańscy przyjaciele.

— Tak i mnie się wydaje. Chodźmy. Nie będziemy przecież do rana siedzieć w tych krzakach.

Gordon rozejrzał się bacznie w ciemnościach i podniósł się ostrożnie. — W porządku — powiedział cicho — chodźmy.

Przebiegli szybko przez ogród i dopadli gospody. Drzwi były otwarte. Antoni pchnął je mocno i wpuścił doktora do wnętrza. Gordon oświetlił hall latarką elektryczną. Było pusto i cicho. Wydawało się, że nikt z mieszkańców nie słyszał strzałów i że cała gospoda tonęła w głębokim śnie.

Antoni, stąpając na palcach, zaprowadził niespodziewanego gościa do siebie na górę.